Nr 121. Kraków 28 Maja — Niedziela. Rok 1865.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 2 |
| **Miejscowa** we Lwowie | „ 21 | „ 5 c. 25 | „ 2 |
| **Pocztą** w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 2 c. 25 |
| „ do Prus | tal. 16 sgr. 20 | tal. 4 sgr. 5 | tal 1 sgr. 15 |
| „ „ Rzeszy niemieckiej | „ 21 „ 10 | „ 5 „ 10 | „ 1 „ 25 |
| „ „ Francyi i Anglii | frank. 108 | frank. 27 | frank. 10 |
| „ „ Włoch i Szwajcaryi | „ 116 | „ 29 | „ 10 |
| „ „ Belgii | „ 80 | „ 20 | „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU". LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu" p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Mollen*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu**: ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie na miesiąc czerwiec 2 złr.
„ „ od 1go czerwca do 30go września 6 złr. 70 c.
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem, za miesiąc czerwiec 2 złr. 25 c.
od 1go czerwca do końca września . . . . . . . . 8 złr.

## Kraków 27 maja.

Unia Stanów Zjednoczonych jest konfederacyą krajów niepodległych, zupełnej autonomii używających. Zasadą konstytucyi jest dobrowolne połączenie się ich w jedno państwo. Czy i pod jakiemi warunkami wolno jest krajowi, który do związku przystąpił, wystąpić zeń, o tem nie mówi konstytucya. Snać, że Jerzy Washington i twórcy konstytucyi poczytywali takie wystąpienie za nieprzewidywane niebezpieczeństwo, skoro go wcale przypuścić nie chcieli, pozostawiając roztrzygnięcie takiego sporu nie konstytucyi, ale, jak się obecnie pokazało, sile czyli większości. Taki był właściwy charakter sporu amerykańskiego, a zwycięstwo Północy nad Południem nie zmieniło go bynajmniej. Można więc powiedzieć teraz, jak pierwej, że *lis adhuc sub judice*, bo siła nie może być sędzią we własnej sprawie.

Nie była też sędzią Europa, i pozostała neutralną w owym sporze. Samo tylko uznanie Południa za stronę wojującą miało pozór jakiejś interwencyi. Czy było nią istotnie? Północ zastosowała się do tego uznania, ale jedynie jako do faktu, nie bez protestacyi co do zasady. Dziś po zwycięstwie, prezydent Johnson żąda zniesienia tego faktu, oświadczając, iż do portów Stanów Zjednoczonych nie będą wpuszczane okręty państw, któreby w swoich portach użyczały schronienia statkom wojennym byłej konfederacyi południowej. Z tego powodu interpelowano ministrów tak w Izbie lordów, jak i w Izbie niższej parlamentu angielskiego: czy rząd angielski cofnie postanowienie co do uznania Południa za stronę wojującą.

Owo uznanie strony prowadzącej wojnę za „wojującą" należy do nowoczesnego prawa publicznego. Dawne prawo narodów znało jedynie prawa pokoju i prawa wojny. Wojna jest wyjątkowym stanem społeczności, przeto też były do tego stósowne wyjątkowe prawa. Kiedy dwa państwa całkiem od siebie niezależne, używając zupełnej niepodległości, wojnę z sobą wiodły, nie potrzebowały wcale uznania, że każde z nich było stroną wojującą, i praw jako takiej przysługujących sobie nie mogło żadne państwo ościenne a neutralne zaprzeczać lub odmawiać. Tak i dzisiaj. Ale gdy wojna w łonie jednego państwa wybuchnie, komplikuje się kwestya, i trudno zaprawdę wypowiedzieć teoretyczną zasadę, na mocy której następuje uznanie stron jako wojujących, czyli uznanie, że walka nie jest buntem z jednej strony, przez drugą stronę tłumionym, ale wojną, zatem że służą jej prawa przez inne państwa uznawane. Podstawą takiego uznania nie jest ani narodowość o prawa swoje walcząca, ani też trwanie walki, ani rząd i wojsko regularne, ani obszar kraju w ręku walczącej strony, ani walka według wszelkich reguł wojennych prowadzona, bo widzieliśmy przykłady, gdzie strona walcząca wszystkie te warunki posiadała, a przecież uznania nie uzyskała. Z interpelacyi dopiero dowiedzieliśmy się, że uznanie zależy na tem, czy państwo walczące z powstaniem nie używa praw wojnie służących względem państw ościennych. Wtedy bowiem, ogłaszając się stroną wojującą, daje prawo innym uznać i drugą stronę za wojującą, bo jedna tylko strona wojny prowadzić nie może. Owóż Stany Zjednoczone blokując porty Południa i na mocy tego rewidując ściśle okręty obce, same uznały Południe za stronę wojującą, i uprawniły do tego kroku Anglię i Francyę. Stąd, chociaż Południe upadło i wojna prawie ustała, ponieważ jeszcze blokada niektórych portów istnieje, Anglia, według oświadczenia ministrów, nie cofnie uznania, dopóki rząd washingtoński nie przestanie sam używać praw stronie wojującej służących. Podobną odpowiedź miała dać i Francya.

Zręczną tą odpowiedzią zrzucają z siebie oba państwa wszelki pozór interwencyi, ale niemniej podczas wojny fikcya ta dyplomatyczna uchodziła za pewną sympatyę okazaną dla Południa, a nawet za niejaką pomoc dla jego marynarki. Czy ów wybieg starej Europy zaspokoi Jankeów, czy powstrzyma napad na Kanadę a zwłaszcza na Meksyk, czy przekona ich, że Anglia i Francya pragnęły jedności Związku a nie rozerwania, jak dziś usiłują przekonać gabinet washingtoński — o tem dopiero z dalszych sądzić będzie można wypadków.

## KORESPONDENCYA CZASU.

### Wiedeń 26 maja.

§. Wolność podatkowa Aszanów przedłużona o 24 godzin. Dziś skończyła się zaledwie rozprawa ogólna; szczególne rozprawy odłożono do jutra. Przedmiot ten na pozór nieznaczny, w istocie rzeczy wielkiej jest wagi; Izba bowiem ma orzec, czy można bez wynagrodzenia odebrać komuś prawo, którego używał przez pięć wieków. I smutnem zaiste byłoby zjawisko, gdyby Izba nie uszanowała prawa własności. Przeciw tym zachceniom mówił dziś hr. Belcredi, namiestnik czeski. Mowa jego ma dla tego także znaczenie, że jakkolwiek sam jest urzędnikiem administracyjnym, mimo to wystąpił z wielką krytyką na dotychczasowe postępowanie władz administracyjnych w tej sprawie. Władze finansowe ganił za ich fiskalność, władzom zaś politycznym wyrzucał niesprawiedliwość tak względem dziedziców jak względem włościan lenictwa Asz, kiedy te rozstrzygały sprawę indemnizacyi, czyli uwolnienia gruntów od ciężarów. Wówczas minister Lasser był, jak wiadomo, naczelnikiem departamentu indemnizacyjnego; krytyka więc przeciw niemu głównie było wymierzoną. Wszakże hr. Belcredi wystąpił nawet wprost przeciw projektowi rządowemu do ustawy w tej sprawie, czego żaden urzędnik polityczny w Izbie dotąd nie uczynił, i wyrzucał rządowi, że w projekcie swoim przyznaje wynagrodzenie za zniesienie wolności podatkowej samym tylko dziedzicom, a pomija zupełnie włościan. I bardzo słusznie: włościanie bowiem podobnie jak ich dziedzice nie płacili podatków przez pięć wieków, wolno wprawdzie teraz pozbawić ich tego prawa, lecz byłoby niesłusznością pozbawić ich bez wynagrodzenia, a dla tego tylko, że wolność podatkowa nie zgadza się z dzisiejszą ideą państwa. Mowa ta hr. Belcredego w formie bardzo łagodna, lecz w gruncie opozycyjna, zadziwiła wszystkich. Minister Lasser będzie jutro odpowiadał.

Cesarz, jak już wiadomo, wyjeżdża do Pesztu na wyścigi konne, i zabawi tam przez cały tydzień. Stronnictwo czysto niemieckie niepokoi się tą wycieczką, zwłaszcza, że Cesarz nie weźmie może ze sobą p. Schmerlinga. Natomiast Węgrzy przywięzują wielkie nadzieje do tej podróży cesarskiej, i gotują się do przyjęcia bardzo świetnego.

### Wrocław 25 maja.

† Dzienniki europejskie przyniosły nam przed kilku dniami mowę prezydenta Zjednoczonych Stanów Ameryki, mianą wkrótce po objęciu steru rządu do deputacyi przybyłej z Pensylwanii, mowę, na którą prasa europejska nie zwróciła należytej uwagi, chociaż w żadnej innej prezydent Johnson nie objawił tak otwarcie swoich opinij i uczuć nietylko co do politycznego znaczenia prowadzonej ze Stanami Południowemi wojny, i co do polityki, jaką względem nich zachować zamyśla, lecz i co do pojęcia swego o stanowisku i powołaniu rządu. Pod ostatnim względem charakterystyczne są następujące słowa, które już dla tego warto zachować w pamięci, że z pojęciem w nich zawartem można jednym krokiem przejść do dyktatury i absolutyzmu, zawsze w tem przekonaniu, że jedna i drugi na woli i głosie ludu opierać się będą. Oto owe słowa:

„Instytucye wszelkiego rodzaju muszą stać pod rządem a nie ponad rządem, jeżeli rząd ma istnieć; bez względu na to, czy to są instytucye północy czy południa. Rząd, który się na głosie ludu opiera, musi stać ponad instytucyami, które pod nim powstają i istnieją; a jeżeli instytucye te usiłują wziąć rząd pod swój kierunek, a rząd ich nie przytłumi, to one rząd przytłumią. Dla tego siły moje były zawsze przeciwko podobnym instytucyom zwrócone, dla tego moja walka przeciw arystokracyi.. Wszakże pewien rodzaj arystokracyi znajdzie zawsze u mnie szacunek i cześć; do tego rodzaju należy arystokracya ducha, cnoty, arystokracya zasługi, i opierająca się na uczciwym przemyśle i rozwijająca źródła zamożności krajowej, arystokracya pracy."

Prezydent Johnson wyszedł w mowie swej od instytucyi niewolnictwa, na której się arystokracya południowa opierała, i usiłowała w końcu z pomocą jej owładnąć rząd. O tyle zapatrywanie się jego na stanowisko i powinności rządu ma pewne uzasadnienie. Ale rozciągnięcie władzy tego rządu na wszelkie bez wyjątku instytucye aż do możności przytłumienia ich dla tego, że specyalny interes i rozwój jednej lub drugiej z tych instytucyj mógłby wpłynąć na ogólny kierunek rządu opartego na głosie ludu, jest to osobliwa i wcale niezgodna z samorządem stanów amerykańskich zasada. Szczególnym zbiegiem okoliczności prezydent Johnson spotkał się w zapatrywaniu się swojem z zapatrywaniem się księcia Napoleona, jakie o dzisiejszym rządzie francuskim, opartym także na głosie ludu, i dla tego usprawiedliwionym przeciw wszystkim specyalnym, mianowicie parlamentarnym dążnościom, objawionem było w mowie jego w Ajaccio. Czyż i Rosya nie usprawiedliwia dzisiejszej polityki swojej w Polsce twierdzeniem że broni i popiera sprawę ludu przeciw klasie uprzywilejowanej, przeciw szlachcie, usiłującej owładnąć kierunek rządu w interesie swojej wyłącznej korzyści? Ostatecznie, każda władza *de facto* znajdzie sposoby i środki, aby okazać, nawet przez powszechne głosowanie, że wszystko co robi, z wolą ludu się robi. Niezagadkowa jednak i niezawsze też wyraźna i pewna wola ludu stanowi jedyne bezpieczeństwo państw i rządów. Większa część jego leży w instytucyach kraju, niekiedy w takich nawet, które się przeżyły i zużyły. Przykład daje Anglia, więcej mająca dotychczas średniowieczności w sobie niż cała Europa razem wzięta.

O sprawie szlezwicko-holsztyńskiej nie masz nic do doniesienia, chyba żeby mi koniecznie należało zapisywać wszystkie te drobiazgi dyplomatyczne, powtarzane lub zmyślane przez dzienniki niezawisłe, zaprzeczane przez półurzędowe, niebędące w końcu niczem więcej, jak zapełnieniem próżni międzyaktów odgrywającego się w większej części za kulisami dramatu. Znane są żądania Prus, znane zastrzeżenia Austryi. Teraz obznajmiono publiczność z życzeniami księcia Augustenburskiego, które zawarte są w instrukcyi danej p. Ahlefeldtowi, ajentowi dyplomatycznemu księcia w Berlinie d. 31 marca, publikowane całkowicie w *Staatsarchiv*, wychodzącym w Hamburgu. Książę chciałby naturalnie ominąć skopuł żądań pruskich i dobić, ile możności nieuszkodzony, do portu Związku niemieckiego. Dają mu pewną nadzieję Austrya i państwa pośrednie, ale Prusy osiedlają mu się pod nosem w porcie Kiel, tak że książę ten nawet *in partibus fidelium* musi doznawać coraz większej duszności, i gdyby nie p. Halbhuber, byłby się zapewne już dawno wyniósł do swego fideikomisu w Prusiech Dolzig. Prusy oznajmiają urzędownie, że z pretendentami nie prowadzą układów.

### Paryż 29 maja.

Pogłoski rzucone przez gazety giełdowe upadły lub ucichły. Nie było zamachu na życie Cesarza Maksymiliana, a usposobienie Stanów Zjednoczonych względem Francyi ma być nie tak groźne, jak głoszono. Margr. Montholon, który przybył do Washingtonu dnia 10go b. m. miał długą rozmowę z panem Sewardem. Ten minister jest już prawie zupełnie wyleczony i zostaje przy władzy. On to miał przedstawić posła prezydentowi. P. Seward jest za neutralnością w sprawie meksykańskiej, i za polityką umiarkowaną wewnętrzną, a zdanie jego może przemoże. Rząd Unii nie zamienił stanów separatystowskich na tak zwane „terytorya", pozbawione praw i uczestnictwa w kongreise, lecz zachował im prawa „Stanów." Za parę dni dowiemy się, co Johnson powiedział przyjmując magr. Montholona. Dzienniki rządowe zaprzeczyły, aby flota francuska miała być zdwojoną nad brzegami Meksyku. Nowa pożyczka meksykańska trochę się podniosła. Obawy jednak nie upadną i upaść nie mogą, bo po pobiciu separatystów prędzem niż sądzono, nawet przy neutralności Stanów Zjednoczonych, stanowisko Maksymiliana Igo pozostanie trudne i będzie wymagać pomocy armii francuskiej. Tutejszy rząd zdecydowany jest nieopuszczać Maksymiliana Igo, ale sfery rządowe mają nadzieję, że marszałek Bazaine będzie mógł odesłać parę pułków do Francyi jeszcze tego roku. W redakcyi *Constitutionnela*, który spokoi giełdę, wyznają, że w sprawie meksykańskiej wszystko zależy od szczęścia, i że jeżeli gwiazda cesarska zblednie, sprawa ta może się stać prawdziwie nieszczęśliwą.

Z powodu Kanady i Meksyku Anglia i Francya starają się polepszać swe stosunki i pokazywać Ameryce, iż są z sobą najlepiej. Tego roku flota pancerna angielska ma przybyć do Cherbourga a francuska do Sunderland. Propaganda szkoły manchesterskiej przyczynia się choć zwolna do przytłumienia dawnej nienawiści Anglii do Francyi. Propaganda ta, często pokojowa i handlowa, ma to dla Francyi dobrego, że podkopuje dawny system torysowsko-arystokratyczny, tak dla niej szkodliwy. Obecnie parlament angielski liczy już 60 radykalistów. Jeżeli nowe wybory liczbę radykalistów pomnożą i przyjdzie nareszcie do reformy wyborczej tak długo uchylanej przez Palmerstona, szkoła manchesterska przeprowadzi w Anglii prawdziwą rewolucyę i odda Francyi niemałe usługi. Idąc w tradycyi Cobdena, Bright zagrzewa demokracyę angielską do gorliwości w wyborach, a co więcej do pokazania się w nich z godnością i niepodlegle. Popierają go wszystkie dzienniki francuskie.

Cesarz wrócił z Oranu do Algieru. Za parę dni opuści on Afrykę. Marszałek Mac-Mahon będzie miał do wykonania dalsze plany cesarskie. Jak doniosłem, Cesarz ma stanąć w Paryżu dnia 5go czerwca. Dzienniki hiszpańskie utrzymują ciągle, że z powrotem odwiedzi królowę Izabellę. Nikt nie wie, czy w tych podaniach jest coś rzeczywiście prawdziwego.

Ks. Napoleon wrócił do Paryża po wycieczce tylko do Spezia. Mowa, którą miał w Ajaccio, jeszcze zajmuje Paryż, mianowicie Izby, z powodu, że się domaga dla Cesarza dyktatury, a zajmuje dyplomacyą dla tego, że przewiduje dla Francyi potrzebę szukania sprzymierzeńców w Stanach Zjednoczonych i w ludach Europy. Mowa ta trafiła do przekonania tych, którzy nie widzieli i nie widzą dla Francyi możności przyjścia do płodnych przymierzy i którzy upatrują za jedyny środek politykę narodową. Rząd uczynił naturalnie wszystko co mógł, aby dać poznać, iż nie pochwala mowy, która na niektórych ambasadorach sprawiła dość żywe wrażenie.

*Czas* dochodzi nas regularniej. W numerze, który tu przybył onegdaj, dowiedziałem się „z mojego listu", iż Francya dąży do przymierza z Austryą, według rad danych przez Thiersa. W tym podaniu zaszła widoczna pomyłka drukarska. Wykładałem kilka razy, że system p. Drouyn de Lhuys i br. Walewskiego polega na przymierzu Francyi z Włochami i Austryą, lecz zarazem na uczynieniu tego przymierza czynnem a nie ujemnem, jak tego chciał Thiers. Jak każdy widzi, różnica niemała. Com donosił, dotąd utrzymuję, nie zaręczając naturalnie za udanie się zamiaru. P. Drouyn de Lhuys idzie w tej linii postępowania. Co do układów prowadzonych przez p. Vegezzi, broszura ks. Persigny sprawiła pożądany wpływ we Florencyi i Rzymie. Rosya stara się prężyć na obie strony w duchu przeciwnym wszelkiemu porozumieniu się i cisnąć także Austryę. Tak p. Persigny jak p. de Courcelles unieśli z Rzymu przekonanie, że Pius IX zakończy nie tylko sprawę religijną, lecz i polityczną.

Przed wyjazdem do Petersburga baron Budberg był u Cesarzowej. Zapewniają znowu, że baron Finot jest na wyjeździe do Warszawy.

Szkoły polskie w Paryżu są pełne, nawet przepełnione, i młodzież nasza pilnie pracuje. Szkoła batignolska ma przeszło 300 uczniów, a przygotowawcza przeszło 100. Ostatnia ma dobrego dyrektora i idzie dziś dobrze. Siostry śgo Kazimierza mają 70 dziewcząt. Rząd francuzki daje ze zwykłą życzliwością zapomogi tym patryotycznym zakładom.

P. Henryk Martin ma wydać nowe dzieło o Polsce.

Dnia 21go t. m. odbyło się zwykłe a doroczne nabożeństwo polskie w Montmorency. Kazanie miał X. Perraud. Przemówił także, jak lat przeszłych, za kościołem były pułkownik Marcier, dowódzca miejscowej straży ogniowej. Były także mowy na cmentarzu. Obchód dnia 21 maja jest pół religijnym, pół przechadzkowym. Ci, co tam się udają, korzystają z uroczości pory i okolicy.

Według „Sprawozdania" polskie stowarzyszenie podatkowe odebrało r. 1863 razem 17,060 franków. Dodało z tego 3,638 do funduszu żelaznego, który obecnie wynosi 12,000, a resztę 13422 rozdało na weteranów, na szkołę batignolską i dziewczynki śgo Kazimierza.

Margrabia Moustier otrzymał nareszcie od Turcyi zobowiązanie *uroczyste* i *na piśmie*, że dany będzie firman na kanał suezkiej kompanii, jak tylko nastąpi rozgraniczenie gruntów kanału przez pełnomocników Porty, Francyi, Egiptu i kompanii. Zawiadomił o tem sułtan Cesarza w liście złożonym onegdaj Cesarzowej przez Dżemil paszę, po-

## Część literacko-artystyczna.

### O TOWARZYSTWIE Strzeleckiem krakowskiem.

Prawie każde miasto miało bractwo kurkowe. Obaj Zygmunci Jagiellonowie wskrzeszają te upadłe szkoły strzeleckie. Daty stowarzyszenia krakowskiego. Celestat. Strzał królewski. Kurek i inne zabytki.

W czasach gdy zarówno w Polsce jak i zagranicą same miasta warowni swoich broniły, ćwiczyć się musieli mieszczanie w róbieniu bronią i celnem strzelaniu. Spotykamy się też z istniejącemi u nas zdawna *szkołami rycerskiemi*, *konfraterniami łuczniczemi* i *bractwami strzeleckiemi*, które inaczej *kurkowemi* zwano. We Lwowie, w Tarnowie, w Poznaniu, w Płocku, w Gdańsku, w Swidnicy, w Toruniu, w Warszawie, w Kaliszu, w Kościanie, a nawet w mniejszych miasteczkach, znajdujemy wcześnie już ślady przywilejów królewskich i ustaw wydawanych dla tego rodzaju stowarzyszeń; zawięzywanych raczej w celach ćwiczeń wojennych, jak dla okazu, lub też niedzielnej zabawy. Instytucye owe powszechne i kwitnące po miastach w XIII i XIV stuleciu, następnie tak były upadły, że wiele z nich dopiero obydwom Zygmuntom Jagiellonom zawdzięcza wskrzeszenie i odrodzenie swoje.

Prócz bowiem bractw strzeleckich w średnich miastach zorganizowanych, za panowania Zygmunta Starego spotykamy się z bractwem kurkowem urządzonem przez tego króla w Gdańsku (1526 r.); on także odnowił i swobodami nadał konfraternie takie w Płocku, w Poznaniu (1537), i w Warszawie (1540); a syn jego Zygmunt August wznowił je we Lwowie. Jeżeli tedy początek polskich kurkowych stowarzyszeń niknie jeszcze przed czasami pierwszych zagonów tatarskich, to istniejące dotąd słusznie liczą trwanie swoje od daty wskrzeszenia. Krakowskie z tej przyczyny właśnie teraz w drugiej połowie przyszłego miesiąca, obchodzić będzie trzechsetletnią rocznicę; chociaż rok 1565 nie był dlań chwilą początku, ale raczej pamiątkową datą świetniejszego wzrostu. Ważniejsze bowiem piśmienne ślady o krakowskiem kurkowem bractwie, odnoszą się do lat następnych: i tak, z roku 1487 przywodzi A. Grabowski (*Starożytnicze wiadomości* str. 194) wzmiankę o istniejącym wtedy u bramy Mikołajskiej *Celestacie* czyli Strzelnicy; zaś z rejestrów miejskich wymienia tyczące się tej instytucyi niektóre wydatki od roku 1518— wreszcie podaje poczet prawie pięćdziesięciu nazwisk królów kurkowych z XVI, XVII i XVIII stulecia; między którymi połowa polskich nazwisk. Dalej dochował się z roku 1562 *Porządek strzelby*, to jest ustawą o strzelaniu przepisana wedle terminów ćwiczeń i rodzaju strzałów; także odnowione w r. 1564 dawne rozporządzenia tyczące się *sprawy ruśniczej, hakowniczej i dzialnej strzelby*. Następnie w r. 1577 spotykamy się z wzrostem i kwitnącem kurkowem bractwem, bo nadanem wtedy przywilejami służącemi cechom; a opatrzonem dochodami z czynszów, które z kramów i jatek owiesnych wystawionych w rynku, na jego uposażenie płacono. Gdy znowu w r. 1591 niektóre z tych kramów zgorzały, oprócz nadania innych, wyznaczono bractwu jeszcze płacę roczną, na nagrody dla biegłych w strzelaniu. W tej też ordynacyi oprócz tytułu bractwa strzeleckiego, nazwano zgromadzenie także *szkołą rycerską*. Nadania owe przez burmistrzów i rajców krakowskich strzelcom udzielne, potwierdził Zygmunt III na ich prośbę r. 1593; a szczególnym tej szkoły stawszy się opiekunem, polecił ścisłe przestrzeganie przepisów przez poprzedników swoich nadanych. Znowu Władysław IV (roku 1635) zważając jak wielką do obrony miasta są pomocą strzelcy; różne nagrody za celne strzały wyznaczył, a tego który zbije kurka, od wszelkich podatków i ceł uwolnił, a raczej dawny przywilej do ceł rozszerzył; uwolnienie bowiem od podatków przedtem już istniało; jak skoro je znajdujemy wspomniane jako starożytne nadanie w ustawie z. r. 1562.

Przywiedzione prawa i swobody potwierdzali inni panujący, a mianowicie: Jan Kazimierz 1666 roku, Jan III 1686, August II 1710, a nareszcie (1746) August III.

Gdy królowie kurkowi korzystając z przywileju sobie nadanego, wiele wina bez cła do kraju sprowadzali; przeto za Stanisława Augusta (roku 1765) komisya skarbowa, bacząc jak wielki ztąd skarbowi czyni się uszczerbek, zniosła ten przywilej; wyznaczając im natomiast 3000 złp. rocznej pensyi. Pensya ta jednak nie długo była regularnie płacona, zaczęła zalegać, aż wreszcie na inny cel obróconą została. Oprócz tego do r. 1748 pobierali królowie kurkowi tygodniową daninę od synagogi żydowskiej; do nich także należał dochód z kręgielni przyległej *Celestatowi*.

*Celestatem* zwano strzelnicę, istniejącą najpierw przy bramie mikołajskiej. Pod r. 1569 czytamy że strzelano do kurka także na *Wesołej*, a później znowu na Kleparzu w ogrodzie zwanym Zajferdowskim; następnie pomiędzy murami przy bramie Mikołajskiej — a nakoniec (r. 1834) w ogrodzie Łobzowskim. Dziś zaś utrzymuje się Towarzystwo na przedmieściu *Wesołą* zwanem, w ogrodzie będącym jego własnością.

Wraz z krajem i miastem różne losy przeszło kurkowe bractwo; a w miarę przeważającej w jego gronie już to narodowości polskiej, już to niemieckiej, z wielorakich wspomnień ułożyćby się dała mozajka kilkowiecznego życia tej instytucyi.

Uchwała gubernialna poleciła (w r. 1805) magistratowi wydanie nowych przepisów dla strzeleckiej szkoły, gdy w roku 1794 to krakowskie bractwo prawie zupełnie było upadło. Senat dopiero Rzeczypospolitej krakowskiej wskrzesił (w r. 1833) towarzystwo kurkowe, do tej pory zaledwie tylko istniejące prywatnie. Odtąd wzrasta, doczekawszy się chwili święcenia obecnie trzechwiekowego trwania, przypomnieniem tradycyi dawnej. Sądzimy, że do programu takiej uroczystości należećby także powinno wydanie albumu budzącego zarówno pamięć starych dziejów i zwyczajów bractwa, jako i zdającego sprawę z obecnego stanu instytucyi, która dziś posiada własne wygodne lokalności, a stu przeszło członków grono strzeleckie stanowi. Skreślenie podobnego obrazu wcale nie trudne, po tem co o krakowskiem bractwie kurkowem podał K. Majeranowski (w *Pszczołce* z r. 1821 T. IV); Ł. Gołębiowski (w dziele *Gry i zabawy*); cośmy sami napisali (w *Starożytnościach* zeszyt III), co wreszcie w licznych dziełach swoich zebrał i ogłosił Ambroży Grabowski. W chwili powoływania się na tradycyą święceniem pamiątki trzechsetletniego istnienia, stósowna choćby przez literacką publikacyą, dawne sobie zwyczaje przypomnieć. Tutaj przywiedziemy z nich niektóre.

Wiośniane, letnie i jesienne miesiące zajęte były rozłożonem na tygodniowe termina celnem strzelaniem z łuków, kusz, rusznic, hakownic, wreszcie z falkonetów i dział nawet. Strzelanie z łuku było najpowszechniejszem. Nie zaniedbują go też istniejące dotąd dawne towarzystwa, szczególnie w Saksonii i w ojczyźnie Wilhelma Tella. Jak się u nas odbywały ćwiczenia takie, poucza śliczna akwarella (z r. 1505) malowana w rękopiśmie Baltazara Bema, przechowanym w bibliotece Uniwer-

sła tureckiego. Następca Dżemila nie przybył jeszcze do Paryża.

Spokój Paryża jest głęboki. Sfery rządowe nie lękają się wcale zmowy robotników. Naczelnicy orleanistów i legitymistów zaczęli się zjeżdżać do Paryża, myśląc, że sprawa amerykańsko-meksykańska wywoła kłopoty, ale rozjechali się w znacznej części. Pokazuje się, że wstrzymywanie na poczcie dzienników zagranicznych było raczej rezultatem administracyjnego nieporozumienia, niż surowości dla artykułów dziennikarskich, mianowicie niemieckich. Tutejszy rząd zna oddawna dążenia dzienników niemieckich. *L'Europe* nie przychodzi jeszcze do Francyi, ale p. Ganesco jest pewny, że minister cofnie wkrótce zakaz.

Po przyjęciu prawa o *czekach*, Ciało prawodawcze zajęło się projektem do prawa o radach prefektoralnych, które reguluje dekret cesarski zaprowadzający jawność ich obrad tych. Rady prefektoralne są to władze kontrolujące administracyę, a rozstrzygające sprawy między prywatnemi a miastami i departamentami. Radzcy są mianowani przez Cesarza, ale nie są niezależnemi, jak sędziowie cywilni. Ten wzgląd spowodował p. Bethmont do przedstawienia poprawki, znoszącej zupełnie rady prefektoralne i przenoszącej sprawy administracyjne do sądów cywilnych. P. Bethmont bronił swego planu z talentem, lecz napróżno. P. Picard starał się poprzeć p. Bethmonta, ale p. St. Paul, komisarz rządowy ujął się za niezawisłością radzców prefektoralnych. Na mowie p. Saint Paul zakończył się pierwszy dzień obrad.

**Londyn** 21 maja.

*L.-l.* W ostatnim liście moim wyraziłem osobiste przekonanie, że rozprawy nad billem reformy, uważane być mogą za porażkę zarówno gabinetu jak stronnictwa radykalnego. Co wtedy było przypuszczeniem, dzisiaj jest już faktem niewątpliwym, stwierdzonym głosem powszechnym i organami stronnictw, jednych które się z owego wyniku radują, jak drugich, które nad nim boleją. Mowę Sir Georges Greya wywodzą w sposób dosyć ciekawy; a chociażby zdarzenie nie było ściśle prawdziwem, sama pogłoska wybornie charakteryzuje stanowisko i siłę składową dzisiejszego rządu. Sir Georges Grey miał się udać do lorda Palmerstona, mocno podówczas cierpiącego, po radę i skazówki. Naczelny minister wypowiedział mu z głębi serca wszystko co myśli i czuje, aby mu dać miarę i tło tego, co powiedzieć należy; do napisania mowy zabrakło mu siły. Na wielki podziw i zgrozę politycznego weterana, minister *for home affairs* *) zamiast użyć zwierzeń przewodnika swego jako ukrytej bussoli, niezbędnej dla kierowania się takową, naiwnie powtórzył w Izbie wszystko, co mu do ucha powiedziano było.

Stronnictwo radykalne poniosło klęskę, bo kraj okazał się obojętnym, a zwłaszcza ta warstwa społeczeństwa, w imię której przemawiano. Ani jednego objawu współczucia, żadnego *meetingu*, adresu lub jakiejkolwiek zachęty dla wnioskodawcy i mowców, którzy wniosku bronili. W kraju takim, jak Anglia, gdzie każde uczucie lub przekonanie objawi się podobnemi manifestacyami, milczenie to jest jakby potępieniem. Z drugiej strony, liczebnie umniejszy się potęga stronnictwa ubytkiem tych zwolenników gabinetu, którzy odstąpią sprawy w miarę, jak się przekonają, że nie posiada siły, którą jej przypisywano, tudzież ludzi przekonań umiarkowano-liberalnych, zastraszonych widmem powszechnego głosowania ukazującem się u kresu drogi, jaką postępowali. Wreszcie, ubędzie cała falanga młodych ambitnych paniczów, którzy pragnąc jak najprędzej wejść czynnie do życia publicznego, objawiali najskrajniejsze zasady jako środek dostania się do Izby, z postanowieniem odrzucenia ich potem, jak wyciśniętą cytrynę. Sposób ten postępowania nazwano tu *amberlejadą (to amberley)* od czasu, jak młodziuchny syn lorda Johna Russella, prawdopodobnie nie bez wiedzy ojca, wystąpił z mową tak radykalną do wyborców, że doza okazała się przesadzoną... i zamiast popularności śmiesznością niedorostka okryła. Wielu z tych, co szczerze i gorąco pragną szerszego udziału ludności w głosowaniu, nie poparło wniosku p. Bainesa, bo zgadzając się z zasadą, uważali sam środek za niewłaściwy i raczej ze szkodą aniżeli z pożytkiem dla wolności połączony. Demokracya zdaniem ich może być najszczytniejszą podstawą społeczeństwa, najbardziej świetną, a przytem poważną i chrześcijańską zdobyczą ludzkości na drodze postępu; ale źle pojęta, staje się żywiołem demoralizującym, wstecznym i zgubnym. Różnica leży w pytaniu: czy przez demokracyą należy rozumieć stopniowe podniesienie warstw niższych przez oświatę, którąby je uzdolniła do wyrobienia własnego sądu o sprawie publicznej, czy też doraźną niwelacyę, poddającą inteligencyę i uzdolnienie pod przewagę liczebną. Pierwszą z owych dróg postępowała i postępuje wciąż Anglia, drugą poszła Francya. Porównanie to wyzyskują oni na rzecz swojego systematu i twierdzą, że każde zboczenie przyszłoby drogo okupić, bo pomyślny rozwój nie znosi skoków a odstąpiwszy raz tylko od zasady przypuszczenia nowych żywiołów w miarę jedynie politycznego ich wykształcenia do udziału w życiu publicznem, nie ma przyczyny zatrzymania się na tej drodze. Wybory przeszłyby w ręce intrygantów, którzy umieliby korzystać z potrzeby lub niewiadomości ciemnego ludu, i fatalnie musianoby dojść do anarchii lub despotyzmu. Gdyby korespondentowi wolno mieć zdanie, powiedziałbym, że zasada, o ile nie służy za pokrywkę wstecznych dążności, jest prawdziwą; ale niesłuszną jest chluba, którą co chwila napotkać można pomiędzy Anglikami w porównywaniu się z Francyą. Zapewne że Anglia świetnie dziś staje jako naród wolny stosunkowo do reszty Europy, a że Francyi gorzko odpokutować przyszło chwile samowoli; ale zdobycze i niedole Francyi były dla świata całego rodzajem odkupienia, kiedy Anglia zamknięta sama w sobie, nawet koloniom nie jest w stanie udzielić wolności, jaką sama się szczyci. Egoizm w polityce jeżeli jest najwyższym rozumem, to pewnie nie jest najwyższą cnotą, a w zapatrywaniu się na dzieje narodu potężnego niepodobna go sądzić, jako jednostkę od reszty świata oderwaną.

Nałożenie ceny na głowę byłego prezydenta Stanów Południowych, utrudni nieco stanowisko bezględnych admiratorów wszystkiego, co się w Washingtonie dzieje. Politycznie, jest to krok szpetny i szkodliwy, ale staje się potwornym ze stanowiska moralnego, usiłowaniem podciągnięcia do współudziału obydnej zbrodni, męża który zasłużył sobie na szacunek wszystkich, a nawet bezstronnych wrogów. Gdyby Jeferson Dawis w chwili widocznego już upadku Południa przyłożył rękę do zbrodni, to chyba po to, aby na miejsce człowieka słusznego i umiarkowanego oddać siebie i swoich na łaskę i niełaskę namiętnemu prześladowcy jak p. Johnson. Mimo uprzejmej odpowiedzi posłowi angielskiemu, poczynają się znowu szerzyć obawy w City, i panuje przekonanie, że jeżeli nowa jaka przygoda nie strąci dzisiejszego prezydenta, prędzej lub później do wojny przyjść musi. Wiadomość o dozwoleniu werbunku w Stanach Zjednoczonych do oddziałów Juareza nie była mile przyjętą, bo jakkolwiek wojna meksykańska, a ztąd kłopoty Francyi, abstrakcyjnie ucieszyłyby Anglików, zawadzałoby im nie pomału zaczepienie jej o doktrynę Monroë, której p. Johnson ma być fanatycznym zwolennikiem, a która w dalszem następstwie dotknąćby musiała Kanady. Co jednak dla Anglii pojawia się na dalekim widnokręgu, zagrozić może Francyi bezpośredniem niebezpieczeństwem. Cesarz Napoleon miał za wiele taktu, aby jakąkolwiek część Meksyku urzędownie wziąść w posiadanie. Niemniej przeto uważa on prowincyę Sonory, bogatą w nieprzebrane skarby kruszcowe, jako zastaw na pokrycie kosztów wojny. Widziałem jednego z administratorów min tamtejszych, przybyłego przed parą dniami po uzdolnionych inżynierów. Z tego co mówił okazuje się, że pomimo dyplomatycznego wywijania się, cała ta prowincya rządzoną jest bezpośrednio z poręki Cesarza Francuzów przez jego ludzi i na rzecz skarbu francuskiego. Jestto punkt pierwszy, o który oparłaby się zaczepka od północy, a nie tylko honor narodowy, ale i interesa materyalne Francyi w pierwszej zaraz chwili byłyby zagrożone. Dzienniki amerykańskie umieszczają projekta tworzenia oddziałów dla Juareza, a zachodnie prowincye złożyły na ten cel sumę dostateczną do postawienia 25,000 ludzi zbrojnych. Organa rządowe, chociaż zapowiadają bierne stanowisko, nie kryją się z sympatyą dla usiłowań Juaristowskich. Ciekawem jest, jak sobie pocznie wśród tak trudnych okoliczności p. Montholon, poseł francuski, właśnie do Washingtonu przybyły. Francya liczy, zdaje się, na pośrednictwo Rosyi; ale z człowiekiem, jak p. Johnson, nic przewidzieć niepodobna, a każda rachuba zawieść może. Dla tego zawsze zagraża Francyi ciężka wojna na lądzie i morzu, kosztowna i zapalczywa w razie klęski, a mało pożyteczna w zwycięstwie, nadewszystko zaś tak we Francyi niepopularna, że mogłaby narazić przyszłość dynastyi, dla której Cesarz tyle starań łoży. Byłaby to Nemesis za politykę lat ostatnich, w której dla urojonych interesów w Meksyku poświęcano sprawy politycznie i dziejowo z Francyą ściśle zespolone.

Rozprawy w parlamencie nad billem zniesienia roty przysięgi deputowanych katolickich, która wkładała na nich zobowiązania nie zbyt jasno określone, że bez ukrytej myśli przeciw państwu i nietykalności Kościoła anglikańskiego i bez tajemnych zobowiązań do Izby wstępują, dowiodła wielkiego postępu tolerancyi religijnej w tym kraju. Wiele już przedtem zrobiono w tej mierze, ale każda reforma wywoływała burze fanatyzmu w parlamencie i za parlamentem. Tą razą, trzech mówców tylko i to nie śmiało, ze stanowiska utylitarnego raczej, wniosło odroczenie sprawy do sześciu miesięcy, ale dano im kategoryczną odezwę, a powtórne odczytanie billu przeszło ogromną większością. Postęp ten jeszcze jest widoczniejszym w piśmiennictwie: Przegląd tak poważny, jak *Saturday Review*, mówi o tej rzeczy w formie żartobliwej, twierdząc tylko, że przysięgi tego rodzaju nigdy do niczego nie służyły u ludzi wykształconych, bo dla uczciwego człowieka przysięga jest niepotrzebną, a łotr przed krzywoprzysięstwem się nie cofnie. Inaczej rzecz się ma w krajach lub warstwach społeczeństwa, które nie mają jasnego pojęcia o tem co godziwe a co występne.

Nadeszły tu doniesienia z Bukaresztu. Rosya używa wszelkich środków, aby skłonić ks. Kuzę do wydania, lub przynajmniej wydalenia wychodźców polskich. W zamian obiecuje moralną pomoc w stopniowem wyswabadzaniu się jego z pod supremacyi Turcyi.

Ostatnia połowa doniesienia wywołała tu niezadowolenie, jak wszystko, co zagraża nietykalności ulubionej wychowanicy Albionu. Ztąd spodziewać się można, że skoro wiadomość dostanie się do dzienników, przywdzieją one barwę bezinteresownego współczucia dla biednych tułaczy, o których pewno nie wspomnieliby, gdyby nazwisko Turcyi w sprawę wmieszanem nie było.

*P. S.* Ukończywszy ten list znalazłem w *Czasie* z 18go b. m., który mię doszedł w tej chwili, przypuszczenie, że p. Gladstone prawdopodobnym może być następcą w przewodnictwie gabinetu. Znajomość osób i stosunków miejscowych, nie pozwala mi przypuszczać tego. Nazwisko p. Gladstona nie występuje nigdy na jaw w różnorodnych, często najsprzeczniejszych, pogłoskach o możliwym następcy Palmerstona. Brakuje mu bowiem znajomości polityki zagranicznej, giętkości w obcowaniu z ludźmi. Niezdołałby on nigdy połączyć w jednolitą całość rozlicznych żywiołów, z których składać się musi każde ministeryum w Anglii. Będąc genialnym ministrem finansów, byłby najgorszym naczelnikiem rządu. Najgorętsi wielbiciele jego przyznają, że, gdyby nawet zdołał utworzyć gabinet, o czem wątpię, rozbiłby go w pierwszym tygodniu szorstkiem obejściem się i rogatym trybem postępowania. P. Gladstone doskonale swoje stanowisko rozumie, i nie należy do owych ludzi, co na scenie politycznej są jak śpiewak, któren woli być lichym tenorem, kiedy go pan Bóg stworzył na doskonałego barytona. Jest to dowód prawdziwej wyższości; niezliczyłby ludzi, którzyby rozbili przyszłość i zmarnowali już zarobioną sławę, chcąc wyjść po za ramy zdolnościami swemi zakreślone.

*) Spraw wewnętrznych.

---

**Kraków** 27 maja. Wczoraj 26go maja w lokalu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, odbyło się, w obec akcyonaryuszów losowanie zakupionych przez Dyrekcyę obrazów. Prezes Towarzystwa książę Władysław Sanguszko zagaił posiedzenie następującą przemową:

„Dziś kończymy jedynasty rok istnienia Towarzystwa sztuk pięknych. Jaki skutek wyniknął dla sztuki z naszego istnienia, najlepiéj wystawy coroczne okażą. Przypomną sobie panowie, jak w pierwszych latach, dzieła artystów zagranicznych przyciemniały dzieła krajowe nietylko wartością, ale i liczbą, jak w tych początkach obawiać się słusznie można było o przyszłość sztuki na gruncie narodowym. Powoli zaczęły wzrastać dzieła naszych malarzy, a od trzech lat mianowicie, niektóre z nich do świetnego powodzenia doszły, i za granicą nawet dzieła naszych artystów zaczynają być cenione. Tak widoczny rezultat będzie, mam nadzieję, bodźcem aby kraj i nadal nieustawał w poparciu i zachęcaniu rodaków oddających się sztukom pięknym.

„Dzięki usiłowaniom gorliwych panów ajentów, środki ku téj zachęcie, to jest fundusze na zakupno dzieł sztuki nie zabrakły i w tym roku; *w tym roku* panowie, to wiele znaczy i jest to najlepszym dowodem żywotności téj instytucyi. Dyrekcya chcąc uznać troskliwość z jaką artyści nasi z wielką liczbą swoich utworów przybyli na tegoroczną wystawę, poświęciła na zakupno obrazów znaczniejszą sumę aniżeli w latach przeszłych pomimo uszczuplonych dochodów. Ubytek ten w porównaniu z rokiem przeszłym jest mało znaczny (o 50 akcyi) lecz w porównaniu z latami dawniejszemi dość dotkliwy. (W roku np. 186$^{2}/_{3}$ było sprzedanych akcyj 1786.) Z téj przyczyny nie mogła dyrekcya w tym roku odłożyć żadnéj sumy do funduszu dzieł pomnikowéj treści, obracając takową na zakupno obrazów do losowania.

„Panowie akcyonaryusze odbiorą w swoim czasie premium za rok upłyniony; będzie to piękna rycina przedstawiająca *Pochód Lisowczyków* z obrazu Józefa Brandta z Warszawy w Monachium. Jest ona jeszcze w robocie. Na rok przyszły dyrekcya obrała na premium Zdobycie Wolmaru na Szwedach r. 1601 przez Jakóba Potockiego, obraz olejny przez Eliasza Walerego, krakowianina. Obydwa obrazy wyborne jako przedmioty na premium, będą dziś losowane. *Pochód Lissowczyków* otrzyma wygrywający niezadługo, gdyż rycina z niego jest na ukończeniu. Co do *Zdobycia Wolmaru*, zastrzega sobie Dyrekcya względem niego prawo, iż wygrywający obraz ten, odbierze go dopiero po wykonaniu zeń ryciny, co nastąpić nie może wcześniéj jak za rok.

Panowie akcyonaryusze zechcą teraz wysłuchać sprawozdania ze stanu kasy Towarzystwa, a potem los zdecyduje, komu się dostaną przedmioty za ich pieniądze nabyte".

Tu sekretarz Wielogłowski odczytał następujące sprawozdanie z funduszów:

Stan Kasy w r. 186$^{4}/_{5}$.

| *Przychód.* | złr. | cent. |
|---|---|---|
| Pozostałość z roku przeszłego 186$^{3}/_{4}$ | 5,457 | 15 |
| A. Przychód ze sprzedaży 2440 akcyj | 12,444 | 30 |
| B. Przychód z wystawy r. 1865. . . . | 342 | 25 |
| C. Procent od sprzedanych z wystawy obrazów osobom prywatnym . . . . . | 7 | „ |
| D. Przychód ze sprzedaży premiów Towarzystwa . . . . . . . . . . | 588 | 15 |
| E. Przychód z różnych źródeł . . . . . . | 54 | 90 |
| Razem . . . | 18,893 | 75 |
| *Rozchód.* | | |
| I. Zakupno obrazów do losowania. . | 6,785 | 64 |
| II. Premium Towarzystwa, a mianowicie: a. Reszta wydatków na *Zosię*. . . . . . . złr. 1213 54) b. Część wydatków na *Lisowczyków* . . . . złr. 1384 16) | 2,597 | 70 |
| III. Najem lokalu i opał . . . . . . . . . | 1,126 | 56 |
| IV. Pensye i zasługi . . . . . . . . . . . | 907 | 5 |
| V. Sprzęty i utensylia . . . . . . . . . | 10 | 25 |
| VI. Koszta wystawy, a mianowicie transport obrazów, odesłanie ich i cło . . . . . . . . . . . | 1,061 | 19 |
| VII. Koszta kancelaryi i utrzymanie lokalu . . . . . . . . . . . . . | 86 | 9 |
| VIII. Koszta druku . . . . . . . . . . . . | 380 | 34 |
| IX. Koszta poczty i inne wydatki ekspedycyjne . . . . . . . . . . . | 229 | 73 |
| X. Stępel na akcye i frachtbryfy . . | 222 | 80 |
| XI. Różne drobne wydatki . . . . . . . | 40 | 34 |
| Razem . . . | 13,447 | 69 |

*Porównanie.*

| | złr. | |
|---|---|---|
| Pzychód wynosi . . . . . . . | 18,893 | 75 |
| Rozchód wynosi . . . . . . . „ | 13,447 | 69 |
| Pozostaje na premium i inne wydatki . . . . . . . . | 5,446 | 6. |

Fundusz na dzieła pomnikowej treści:

| *Przychód.* | List. zast. gal. | gotw. | |
|---|---|---|---|
| Pozostałość z roku przeszłego . . . | 4,500 | 303 | 85 |
| Przychód z kuponów . . . . . . . . | „ | 190 | „ |
| Przybyło List. zastaw. gal. . . . . . | 600 | „ | „ |
| Razem . . . | 5,100 | 493 | 85 |

*Rozchód gotówki.*

Zakupno 600 zł. a. w Listach zastw. fla. 453 „

*Porównanie.*

Przychód wynosi List. zas. gal. 5,100, gotówką 493 85
Rozchód wynosi „ „ „ „ 453 „
Pozostałość List. zast gal. zł. a. 5100, gotówką 40 85

Przy pomocy obecnych Akcyonaryuszów, dwoje dzieci z ochronki wyciągały, jedno numera z koła, drugie karteczki, na których napisany był przedmiot wygrany, w porządku następującym:

1. Nr akcyi 537 padł na obraz olejny pod napisem: *W lesie*, przez Geblera z Monachium, za złr. 220, wygrał Żurowski Walery, ck. adjunkt w Kolbuszowej, ob. Tarn.
2. 65. *Jezioro Chiems w Bawaryi* przez Junghei ma w Düsseldorfie, złr. 131 cent. 30, wygrał Skrzyszowski Michał, wł. dóbr w Bełżcu, ob. Żółkiewski.
3. 364. *U jubilera*, rycina, premium Tow. sztuk pięknych austryackiego, wygrała Komarnicka Wiktorya, właś. dóbr w Strzegocicach, obwód Tarnowski.
4. 1470. *Scena letnia*, rycina, premium Towarz. szt. pięk. w Monachium, wygrał Gregorowicz Benedykt, radzca magistratu we Lwowie.
5. 2604. *Młyn w Ramsau w Bawaryi*, przez Grabińskiego Marcelego we Wiedniu, złr. 70, wygr. bar. Mustatza Mikołaj w Czerniowcach.
6. 1710. *Krajobraz przy świetle księżyca*, przez Fabariusa w Düsseldorfie, złr. 85, wygrał Madejski Henryk, leśniczy w Rudzie, obwód Rzeszowski.
7. 2153. *Felicyan Zach*, litografia, premium Tow. sztuk pięk. węgierskiego, wygrał Dembiński Saturnin, aptekarz w Trigul frumos.
8. 688. *Krajobraz szwedzki*, przez pannę Holmlund, w Düsseldorfie, złr. 32 cent. 82, wygrał Barański Józef, właś. dóbr w Łukawicy, ob. Stryjski.
9. 1365. *Widok w Helgoland* przez Hogueta w Berlinie, złr. 110, wygrał Czechowicz Leon, ces. k. adjunkt powiatowy w Sokalu, obwód Żółkiewski.
10. 553. *Zdrowie zaręczonych*, chromolitografia, premium Tow. sztuk pięk. czeskiego, wygrał Romaszkan Antoni, właś. dóbr w Bazarze, ob. Czortkowski.
11. 2941. *Flisacy na przeróbce pod Gdańskiem*, przez Stryjowskiego w Gdańsku, złr. 253 cent. 69, wygrał książe Sanguszko Władysław.
12. 1888. *Braciszek*, przez Piotrowskiego w Królewcu, złr. 262 cent. 60, wygrała Kęszycka Helena, właścicielka dóbr w Dźwiniaczce, ob. Czortkowski.
13. 2589. *Zdrowie zaręczonych*, chromolitografia, premium Tow. sztuk pięk. czeskiego, wygrał Piątkowski Józef, radzca sądowy w Czerniowcach.
14. 2599. *Wierny stróż*, rycina, premium Tow. sztuk pięk. wiedeńskiego, wygrał Stefanowicz Kajetan, właś. dóbr w Bojanach, Buk.
15. 2442. *Wieś przy Watzmann w Bawaryi*, przez Puliana w Düsseldorfie, złr. 52 c. 52, wygrał Krzysztoporski, właś. dóbr w Wieszczycynie, w Poznańskiem.
16. 293. *Młody dróciarz*, przez Bogackiego Józefa w Krakowie, złr. 30, wygrał X. Wróbel Piotr, wikary w Krzeszowie, obwód Wadowicki.
17. 2925. *Portret mężczyzny*, studium z natury, przez Jasińskiego, złr. 54 c. 50, wygrał książe Sanguszko Władysław.
18. 2690. *Ruiny zamku Trockiego* przez Marszewskiego Józefa w Düsseldorfie, złr. 131 c. 30, wygrał X. Radoń Jan, wikary w Sułkowicach, ob. Wadowicki.
19. 723. *Złożenie do grobu Chrystusa Pana*, rycina przez Lüderitza, złr. 5 cent. 70, wygrała Pietruska Wanda, właśc. dóbr w Rudzie, ob. Stryjski.
20. 961. *Krajobraz*, rycina, premium Tow. sztuk pięk. we Wiesbaden, wygrał Kotsis Aleksander, artysta malarz w Krakowie.
21. 2626. *Widok na dolinę zatorską z pod Lipowca*, przez Dembowskiego Leona, złr. 250, wygrał Horodyński Joachim, Dr med. w Brzeżanach.
22. 2867. *Ujęcie rodziny króla Manfreda*, rycina, prem. Tow. sztuk pięk. w Salzburgu, wygrał Gralewski Ignacy w Krakowie.
23. 1475. *Najświętsza Panna z Dzieciątkiem*, z Ticiana przez Kraffta w Dreznie, złr. 40, wygrał Szydłowski Leon, radca sądowy we Lwowie.
24. 1625. *Heidenstein czyta królowi Stefanowi jego pamiętniki*, przez Dylczyńskiego w Paryżu, złr. 150, wygrał X. Jaskólski Tomasz, pleban w Strzelcach wielkich, ob. Tarn.
25. 1543. *Popas Czumaków pod karczmą na Wołyniu*, przez Józefa Brandta z Warszawy w Monachium, złr. 240, wygrał Lipski Laurenty, dzierżawca w Krasnem, ob. Złocz.
26. 2043. *Najświętsza Panna z Dzieciątkiem*, przez Kurellę z Warszawy w Monachium, złr. 220, wygrał Brodowski Karol, właś. dóbr w Pawłowie, w Poznańskiem.
27. 2840. *Pielgrzym*, przez Kaczorowskiego Piotra w Warszawie, złr. 80, wygrał Wolff Feliks, bankier w Krakowie.
28. 818. *Wdowa*, przez Mireckiego Kazimierza z Krakowa w Brukselli, złr. 150, wygrał Gołkowski Karol, dzierżawca w Żarawicy, obw. Sanocki.
29. 2654. *Chata spalona*, przez Wojnarowską Wandę w Krakowie, złr. 50, wygrał Tustanowski Julian, właśc. dóbr w Oskrzesinie, ob. Brzeżański.
30. 261. *Poranek*, przez Gersona w Warszawie, złr. 120, wygrał Sobierajski Feliks w Krakowie.
31. 1899. *Najświętsza Panna z Dzieciątkiem*, z Rafaela, przez Kraffta w Dreznie, złr. 60, wygrał X. Misiągiewicz Marceli, wikary w Szymbarku, ob. Sandecki.
32. 833. *Młode żebraki* z Murilla, przez Eliasza Walerego w Krakowie, złr. 150, wygrał X. Fleischmann Ludwik, pleban w Besku, obw. Sanocki.
33. 1869. *Suczka ze szczeniętami*, przez Henrykę Ronner w Brukselli, złr. 227 c. 50, wygrał Czerlunczakiewicz Emil, c. k. naczelnik powiatowy w Gwoźdźcu, ob. Kołomyjski.
34. 74. *Zwiastun nieszczęścia*, przez Jaroszyńskiego Józefa, złr. 160, wygrał Olexiński Michał, właś. dóbr w Tuturkowicach, ob. Żółk.
35. 1084. *X. Skarga, świadek testamentu Zygmunta III*, przez C. Dylczyńskiego w Paryżu, złr. 150, wygrał Dyduszyński Antoni, c. k. adjunkt sądowy w Samborze.
36. 1788. *Krajobraz węgierski*, przez Herminię Laris w Wiedniu, złr. 80, wygrał Polityński Władysław, akademik z Tarnowa.
37. 1652. *Rodzina cygańska ze Zielonek*, przez Streita Franciszka w Krakowie, złr. 50, wygrał Gempke Ferdynand, urzędnik górnictwa w Bochni.
38. 1798. *Pielgrzym*, przez Kozakiewicza Anto-

---

sytetu Jagiellońskiego. Obrazek ten upowszechniono chromolitografią wydaną we *Wzorach sztuki średniowiecznej* (serya III). Trudno o stósowniejszy przedmiot (nad ten wizerunek) do obrazu, jakie zwykle na tarczach teraz malują — powtórzony w wiernej kopii, byłby miłem dla Towarzystwa przypomnieniem początku XVI wieku.

Strzelano tedy do kurka (koguta), do ptaka, do dzikiego męża, do Murzyna, do Turka, wreszcie (prócz wielu innych wyobrażeń) do tarczy; ztąd królów *ptasimi*, *ptakowymi*, *kurkowymi* lub też *tarczowymi* zwano. Strzelba o królestwo odbywała się zwykle w tydzień po oktawie Bożego Ciała; a zaczynała pochodem orszaku strzelców z nabożeństwa z kościoła N. P. Maryi, do *Celestatu*. Odbywało się to uroczyście, z towarzyszeniem proporców cechowych, przy biciu z moździerzy, z muzyką i śpiewem. Opisujący owe zabawy powtarzają zwykle piosnkę, którą miano poprzedzać rozpoczęcie strzałów. Przytaczamy jej pierwsze zwrotki, z tą uwagą, iż A. Grabowski twierdzi (*Starożytnicze wiadomości* str. 193), że redaktor zacytowanej *Pszczółki* jest owej śpiewki autorem.

A dalejże kozernicy,
Krzeszcie kurki u ruszniey;
Który postrzeli koguta,
Temu zabrzmi wdzięczna nuta:
A kto kurka zbije,
Wiwat król, niech żyje!

A dalejże kozernicy,
Wsypcie prochu do rusznicy;
Niech będzie suchy, siarczysty,
Posuwisty i strzelnisty;
A kto kurka zbije,
Wiwat król, niech żyje!

A dalejże kozernicy,
Wbijcie kulkę do rusznicy,
Niechaj będzie okrągluchna,
Smagła jak weselna druchna;
A kto kurka zbije,
Wiwat król, niech żyje! itd.

Król dotychczasowy miewał w czasie pochodu zawieszonego na piersiach kurka, którego miał zdać szczęśliwemu następcy swojemu. Gdy wreszcie celny strzał strącił ostatnią drzazgę osadzonego na wysokiej żerdzi koguta, okrzyki radości witały nowego króla. Uczta, z koniecznym przy niej miodem i piernikami, zakończała obrzęd trwający do późnej nocy, wśród radości, z którą się w zabawie całe miasto łączyć było zwykło.

Jeszcze za Stanisława Augusta (r. 1787) odbywało bractwo kurkowe starodawnym zwyczajem te ceremonie; czemu się król przypatrywał z domu Wodzickiego starosty krakowskiego (po lewej wchodząc z rynku w ulicę bracką Nr 240). Ostatni to królowie oglądali się wtedy nawzajem: polski Stanisław Poniatowski, a kurkowy Stanisław Piątkowski... Niebawnie gdy wszystko było runęło, i strzeleckie bractwo przez lat kilkanaście nie istniało prawie...

Tak tedy celnym strzałem do królewskiej godności wyniesiony mieszczanin, różnie, jak widzieliśmy, był nagradzanym. Prócz dawniejszego zwolnienia od podatków i opłaty cła od towarów, a w końcu pensyi; odbierał on jeszcze wieniec, rękawice i 6 łokci purpurowej materyi, służącej zapewne do obrzędowego stroju.

Były też godności marszałkowskie, które los przeznaczał tym co mieli strzał przed królem najlepszy — wreszcie strzelano o tak zwane *klejnoty pańskie*, to jest o wielorakie przedmioty przygotowane na dary za celne strzały z różnej broni. Mierzyło widać kilku na raz; jak skoro na bełtach to jest strzałach kusz i łuków, każdy powinien był mieć wyryte własne nazwisko, aby je woźny, wyjmując strzałę, mógł zaraz ogłosić.

Ćwiczenia te brano na seryo, a wszelką płochość i uniesienie się ustawy karały. Ktoby np. nie trafiwszy, z gniewem broń odrzucił, musiał ją sam podnieść; a za wyrokiem starszych winy grosz położyć i na malowanego *Asinusa* spojrzeć. Nie tylko winem, ale nawet miodem lub piwem, w czasie strzelby raczyć się wolno nie było.

Czas ćwiczeń ogłaszano zawiadomieniem wywieszonem na tablicy u kościoła na Gródku, przy mikołajskiej furtce.

Jako najcelniejszy klejnot i godło miewały bractwa strzeleckie kurka, wyrobionego zwykle ze srebra, nadto laski dla marszałków, puhary i dary pamiątkowe często na skrzydłach owych kogutów wieszane. Potraciły się takie insygnia, jak np. lwowskie, które się w roku 1802 do rządowéj mennicy dostały. W Warszawie zachowuje się podobno w ratuszu kurek strzelecki; a tarnowski i kościański klejnot taki, przedstawiano na krakowskiéj Wystawie starożytnych zabytków. Jak kurczęta wyglądały te kogutki przy wspaniałym krakowskim kurku. Jest też to dar króla Zygmunta Augusta, zarówno cenny ze swojéj pamiątkowéj wartości, jako i z pięknego wyrobu.

Nie będziemy tutaj opisywać udatnego kształtu i kowanych piórek owego ukoronowanego koguta z orlem wejrzeniem; bo począwszy od miedziory tu Stachowicza (dołączonego do artykułu *Pszczółki* i do A. Grabowskiego *Staroż. wiad.)* oraz dokładnéj litografii ogłoszonéj przy 3cim poszycie naszych *Starożytności krak.*, wielekroć razy w drzeworytach i fotografiach był upowszechniany. Wspomnimy tylko, iż uczony niemiecki A. Essenwein (nie przecząc, że kurek ten pochodzić może z daru Zygmunta Augusta) czas jego wyrobu odnosi do końca XV a początku XVI stulecia, twierdząc: iż to orzeł raczéj a nie kogut. Mniema wreszcie, iż zabytek ów musiał służyć jako godło a zarazem puhar do wychylenia za zdrowie kurkowego króla. Ta ostatnia uwaga byłaby słuszną, gdyby się znaleść dał otwór do wypicia lub ślad jego zatopienia; miewały bowiem różne instytucye, cechy i bractwa insygnia swoje, tak robione, że zarazem za wiwatowe kielichy służyły, jak np. śliczna obrzędowa trąba górników wielickich.

Mnóstwo pamiątkowych klejnotów i medali wieszano dawniéj na skrzydłach kurka. Te które się dotąd utrzymały, z nowszych już pochodzą czasów. Sam kurek dziwnie się dochował, jeżeli zważymy smutne losy jakich przez wieki doznawał. Oto największą część żywota swego przeleżał w zastawach, zkąd wylatywał tylko zwykle na uroczystą chwilę powitania nowego króla. Zaszczytną jednak bywała niewola jego; jak skoro dając go w zastaw, dla ratunku miasta brano nań w potrzebie pieniądze. I tak, po wojnie szwedzkiéj dwakroć po kilka tysięcy złotych nań zaciągano; a przez całe prawie ośmnaste stulecie, ciągle obciążały go miejskie długi. W naszym wieku ocalił tę pamiątkę i oddał bractwu kurkowemu wraz z przywilejami jego, Wojciech Bartynowski, starszy strzeleckiéj szkoły.

Do skarbca Towarzystwa należy także laska marszałkowska okuta w srebro, pochodząca z daru Lenkarta złotnika (r. 1738); oraz naczynie używane przy ucztach, i drewniana skrzynia z rzeźbioną postacią leżącego na niéj rycerza. Wreszcie (wedle podania ogłoszonego w *Pszczółce*) miał się niedawno jeszcze przechowywać w bractwie sztuciec pamiątkowy, z którego Marcin Oraczewicz pasamonik, jenerała rosyjskiego Panina (synowca księcia Repnina) kulą z murów miejskich zabił. Było to w r. 1768 dnia 22 czerwca. Krzyż kamienny na mogiłce przed murem Karmelitek i botanicznym ogrodem, zaznacza miejsce gdzie wódz rosyjski poległ. †

teryi organicznych, dalej oznacza ilość części rozpuszczalnych i nierozpuszczalnych, potem przechodzi do oznaczenia ilości pojedyncz ch składników, przy każdym podając szczegółowo sposób postępowania, a zakończając tabellarycznem zestawieniem stosunku pojedynczych zdrojów do siebie. Po takiem szczegółowem przejściu podaje autor obliczenie otrzymanych wypadków i zespolenie połączeń wody szczawnickiej w 1000 częściach. Obliczenie to podane sposobem tabelki zajmuje sześć stronnic. Dalej następują tu krótsze tablice, z tych ostatnia ma za przedmiot:

Zestawienie porównawcze wody szczawnickiej z jej dawnemi rozbiorami (Torosiewicza i Aleksandrowicza) oraz z innemi podobnemi wodami mineralnemi, a mianowicie z wodą selterską, glejchenbergską; wiszyjską, (Vichy) solicką, (Salzbrunn) weilbachską, gielniowską, emską i lachaczowicką.

Zakończają rozprawę uwagi ostateczne, w których autor podaje pogląd ogólny na wypadki rozbioru.

Chcąc zdroje Szczawnickie ugrupować, to podobno do jednego działu, na którego czele stoi Magdalena, należą według ilości głównych składowych części od najsłabszych począwszy, zdrój Waleryi, Szczepana, Anieli, Józefy, Heleny, Magdaleny, osobny zaś dział tworzy zdrój Szymona, do którego przejście stanowi źródło Waleryi.

Rzut oka porównawczy na tabellę rozbiorów chemicznych wykazuje, że woda zdroju Anieli pośrednią między wodą zdroju Szczepana i Józefiny, woda zaś zdroju Heleny między zdr. Józefiny i Magdaleny, najpodobniejszą zaś jest do zdroju ostatniej; w tem też miejscu i Dr. S. pomieścił takowe.

Podany wyżej skład chemiczny czyni wodę wspomnianych zdrojów nader pożądaną z dwóch względów. Raz, że oba leżą w pobliżu domów będących własnością spółki zdrojowej, od których źródła Józefiny, Szczepana i Magdaleny są około 1000 kroków odległemi, a zatem chorym mieszkającym w zakładzie spółki, zwłaszcza podczas dni słotnych nierównie dogodniej będzie używać wody z wspomnionych zródeł, niźli z znacznie oddalonych zdrojów dawniej pozn nych. Powtóre, że zdrój Magdaleny jest najmniej w wodę zamożnym i przy licznem czerpaniu wydarzyło się nieraz że wody w zdroju chwilowo zabrakło — obecnie zamożność zdroju Heleny składem chemicznym najwięcej zbliżonego do zdroju Magdaleny, niedogodności tej zaradzić może.

Życzyć tylko wypada aby przystęp do wspomnionych zdrojów został ułatwionym, odpływ wody uregulowanym, a pokrycie zewnętrzne nabrało nieco estetyczniejszej postaci, niźli istniejąca obecnie szopa kamienna do cegielni podobna, tymczasowo postawiona.

Co się tyczy zdrojów Szymona i Waleryi nieprzestannie powtarzać musimy o koniecznej potrzebie ocembrowania kamiennego obydwu, i pokrycia dachem pierwszego, co przy znanej staranności i gorliwości właściciela o dobro zakładu spodziewać się należy, nie zadługo nastąpi.

Dalsze uwagi Szczawnicy dotyczące zachowuję sobie do pory zdrojowej, którą podobnie jak w roku przeszłym w Szczawnicy przepędzić zamyślam.

Zakończam zaś moje uwagi życzeniem aby i inne wody mineralne krajowe mogły wykazać się jak najrychlej rozbiorem tak ścisłym i dzisiejszemu stanowi nauki odpowienim.

*Dr. Władysław Sciborowski.*

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 27 maja. Jutro odbędą się sekundycye X. Ludwika Sroczyńskiego, kapłana Zgromadzenia OO. Dominikanów.

— Wczoraj próbowano nowo sprowadzonej sikawki z Heidelbergu, będącej własnością Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Z próby tej jak i następnej zdamy sprawę.

— Piszą nam z Radomyśla o pożarze tam wszczętym:

W poniedziałek d. 22 b. m. wieczorem o godzinie dziesiątej, wybuchł pożar w Radomyślu, w obwodzie Tarnowskim. W przeciągu niespełna trzech godzin zgorzało do 200 pobudynków tak mieszkalnych jak gospodarskich, po największej części drewnianych. Najwięcej ucierpieli starozakonni mieszkańcy miasteczka. Synagoga i szkoła żydowska zgorzały — także dwór właścicielki Radomyśla stał się pastwą płomieni. Kościół parafialny, pokryty gontem, pięć razy się zapalał — pięć razy zdołano ogień zagasić i świątynię Pańską ocalić. Brak wody i sikawek przy niesłychanej posusze utrudniał wszelkie ratowanie. Szkodę ogniem zrządzoną obliczają do 200,000 złr.

— Piszą nam z Dębicy:

W okolicy Dębickiej we wsi Stasiówce pół mili od kolei odległej odkryto kopalnię węgla; zachodzi tylko pytanie, o ile takowa bogatą się okaże. — Już od kilku lat napotykano ślady węgla w tejże wsi, a nawet zarząd państwa Dębickiego czynił poszukiwania, jednakowoż, nie natrafiwszy zaraz na większą ilość węgla, w połowie zaniechał dalszej pracy, pomimo, że gdyby chciano łożyć na koszta, rezultat mógł być uwieńczony skutkiem.

Przed parą tygodniami p. Burysz urzędnik kolei galicyjskiej w Dębicy dowiedziawszy się o śladach węgli w Stasiówce — które okazały się za oberwaniem się brzegu rzeki w większej ilości udał się na miejsce; a przekonawszy się o dobroci węgla, podał do dotyczącej władzy górniczej o pozwolenie kopania i poszukiwania, a o ile się zdaje zabiegi jego nie zostaną bezowocowne, gdyż kraj nasz pod tem w zględem zaleca się wielką zamożnością. Powinno być zadaniem obywateli podobnych poszukiwań, któreby wielką korzyść dla kraju przyniosły, nie zaniedbywać. — P. Burysz jest zamówiony do kolei Odeskiej

— Mojżesz Horowicz, z Tyśmienicy naczelnik znacznego domu kupieckiego w Freibergu w Morawie, umknął temi dniami do Ameryki, zostawiwszy około sto tysięcy złr. długów.

— W roku 1863 rozpoczął niejaki Dymitrowicz z Czerniowiec trudnić się powózką, i pierwszy raz przybywszy z towarem do Lwowa stanął w zajeździe „pod koleją żelazną". Już na drodze dostrzegał, że starsi współzawodnicy z podełba patrzą na niego. Kiedy się zbierał z powrotem, dopadł woźnicy nazwiskiem Judel Fuchs z Zabłotowa, gdy od jego koni nagle się odsunął i wyszedł ze stajni. Dymitrowicz zajrzał do żłobu i dostrzegł jakiś biały proszek nasypany na obrok, i obok skrętek papieru z takim samym proszkiem niezupełnie wypróżniony. Chcąc się przekonać coby to było, wziął nieco tego proszku na język, i tylko spiesznej pomocy lekarskiej winien był życie. W papierze bowiem znajdował się biały arszenik. Trzy konie jego padły niebawem. Podejrzenie padło na Fuchsa, i w tych dniach sąd karny we Lwowie skazał go na 9 miesięcy ciężkiego więzienia, i zwrot wartości koni 300 złr.

— W Zakładzie obłąkanych w Pradze czeskiej, umarł dnia 20 maja, Franciszek Władysław Worliczek, dyrektor szkoły w Nimburgu, który wielką liczbę najlepszych powieści polskich tłómaczył do czasopism czeskich, i następnie oddzielnie je wydawał. W r. 1861 straciwszy żonę, popadł w wielki smutek, który niebawem przeszedł w stan obłąkania. Worliczek liczył lat 38.

— Dzienniki austryackie donosiły temi czasy o przygotowaniu nowych wypraw Garibaldego do kraju Weneckiego. Nawet urzędowe dzienniki powtarzały tę wiadomość twierdząc, że się w pogranicznych powiatach ukazują powstańcy. Rzeczywiście przytrzymano w Fonzaco, w prowincyi Belluno jednego garibaldzistę umundurowanego i uzbrojonego, i ten zeznał, że się zbierają ochotnicy dla wpadnięcia do kraju Weneckiego, że liczba ich wynosi 400 do 500 ludzi. Przedsiębrane zostały skutkiem tego ostrożności, ale wysłani na zwiady wojskowi nic nieodkryli. Wreszcie schwytany ów garybaldczyk przyznał się, że jest zbiegiem z legii austryacko - meksykańskiej, i nie mając z czego żyć, uwija się po kraju Weneckim udając garibaldczyka i wyłudzając od mieszkańców żywność i wsparcie.

— Gmina Rüthi w kantonie Szwajcarskim St. Gallen, nadała Dr Ignacemu Kamińskiemu, wybranemu niegdyś posłem na sejm we Lwowie, prawo obywatelstwa, a władza polityczna miejscowa, akt ten potwierdziła. *St. Gallen Ztg.* donosząc o tem pisze: „Rüthi ma znaczny majątek wspólny. Umieją tam gospodarować jak i gdzieindziej. Kiedy szło o udzielenie tego prawa obywatelstwa, nie można było odczytać żadnego wykazu podatkowego, jak to było niedawno udzielając obywatelstwo w St. Gallen. Ludność w Rüthi była pewnie tej myśli, że dobry czyn i stosowny do tego człowiek, który czyni gminie zaszczyt stanowią także kapitał. Dr Kamiński wielkie szczególniej położył zasługi około pomieszczenia swoich rodaków, wżył on się w nasze instytucye, pojął je i pokochał; a kto go zna, podaje mu ochoczo rękę jako człowiekowi Związku szwajcarskiego". Czekają potwierdzenia tego aktu przez wielką radę kantonalną.

— Dzień cały 26 maja był zupełnie pochmurny jednak dosyć parny, temperatura bowiem doszła do 19°,4. Około drugiej po południu słyszeć się dawały grzmoty, a dopiero po trzeciej spadł tak pożądany deszcz. Barometr dnia tego osobliwie po południu szedł do góry, to znowu nieco opadał, dnia 27go o godzinie 6tej z rana wskazywał 328''',07, ciepłomierz zaś 13°,0 Reaumura.

— W niedzielę dnia 28 maja, S. Wilhelma; w poniedziałek dnia 29 maja, S. Maksyma i Stéj Teodozyi.

## TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

### w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

**Zawiadomienia:** Sąd obwod. tarnopolski M. Ebermana o nakazie zapł. Dawidowi Parnes sumy weksl. 237 półimperyałów; kur. Dr. Blumenfeld.

**Posady:** Kursora przy konsystorzu biskupim (210 złr.), potrzebna umiejętność języków polskiego, niemieckiego i łacińskiego; podania do 18 czerwca.— Skryptora przy lwowskiej bibliotece uniwersyteckiej (525 złr.), podania do 4 tygodni.

**Licytacye:** Oferty do 2 czerwca na dostawę materyałów do gościńca w okręgu drogowym Zakluczyńskim, cena 2614 złr. 24 kr.— Oferty do 6 czer. na dostawę materyałów do gościńca w okręgu drogowym Zatorskim, cena 6252 złr. 37 kr. — W d. 22 czerwca w Tarnopolu sprzedaż realności pod l. 706 tamże; kur. Dr Schmidt. — W d. 22 czerwca we Lwowie starożytna angielska kareta, szory na 6 koni i siodło; cena 130 złr. — W d. 10 lipca w Przemyślu sprzedaż realności tamże pod l. 111 na przedmieściu lwowskiem położonej, cena wyw. 24,808 złr. 6 c.; kur. Dr Fränkl. — W d. 13 i 27 lipca sprzedaż realności w Stryju pod l. 190, cena wyw. 928 złr. 25 c.; kur; Ant. Langner. — W d. 30 maja wydzierżawienie we Lwowie na lat 12 przez opieczętowane deklaracye folwarku w Malechowie, cena wyw. 1501 złr. 50 c.— W d. 19 czerwca w Kołomyi wydzierżawienie na lat 3 propinacyi piwa i wódki z dodatkiem miejskim gminnym, cena wywołania 43437 złr. — W d. 28 czerwca wydzierżawienie na lat 3 propinacyi piwa, (cena wyw. 2834 złr. 34 c.) a 30 czerwca wydzierżawienie propinacyi miodu (cena wyw. 751 złr. 17 c.) w Mościskach.

**Zawezwania:** Wierzycieli upadłej masy Leiby Austreichera kupca towarów łokciowych we Lwowie, podania do końca r. b. na ręce Dr Gregorowicza.— Urz. obw. stryjski Mojżesza Schwarza z Żórawna do powrotu w ciągu 3 miesięcy do kraju.— Tenże urząd Josla Katza z Lachowic do powrotu w ciągu 3 miesięcy do kraju. — Sąd kraj. lwowski wierzycieli masy za upadłą ogłoszonej Alfreda Böhma, fabrykanta świec stearynowych. — Tenże sąd wierzycieli masy upadłej Juliusza Schrama i Mojżesza Zelnika mydlarzów we Lwowie.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Oświecim** 20 maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·05, żyto 2 20, jęczmień 2·10, owies 1·35, groch 2·85, bób 0·00, proso 0·00, tatarka 2·10, kukurydza —, ziemniaki 1·15, drzewo twarde (za sążeń) 7·00, miękkie 5·60, siano (za cetnar 0·00, słoma 0·00, konicz na paszę 0·00.

**Peszt** 24 maja. Parno, 18 — 25° R., po południu mała burza z jeszcze dość małym deszczem, woda opada.

Posiadacze zboża trzymają się bardzo silnie. Gdy zaś targ dla braku kupców zagranicznych opanowali prawie wyłącznie miejscowi młynarze, którzy już przedtem się zaopatrzyli, i nie okazują wcale chęci zezwolenia na podwyższone żądania posiadaczy, to nietylko że nieprzyszło do żadnych znaczniejszych zakupów *pszenicy*, lecz obrót był tak małym, że na giełdzie żadnej sprzedaży nie zapisano. Żyta sprzedano około 1500 m. a 78/80 funt. po 2 złr. 32 kr. *Spirytus* trzyma się silnie choć spokojnie, cena jest 46½—47 kr.

**Lwów** 22go maja. Na naszem dzisiejszym targu było 203 sztuk wołów, a mianowicie: z Brzeżan 12 szt., z Rozdołu 9 szt., z Skałatu 66 szt., z Żółkwi dwa stada po 49 i 12 szt, z Lesienic 21 szt., ze Lwowa 34 sztuk. Z tych sprzedano 178 szt. i płacono za wołu ważącego 300 funt. mięsa i 40 funt. łoju 47 złr. 10 c., a za wołu ważącego 420 funt. mięsa i 80 funt. łoju 89 złr. *G. Lw.*

*Sprawozdanie banku anglo-austryackiego za r. 1864.*

Pod przewodnictwem ks. Leona Sapiehy, jako prezesa Rady ogólnéj odbyło sie w dniu 2. maja b. r. pierwsze walne zgromadzenie akcyonaryuszów banku anglo-austryackiego w Wiedniu' na którém uchwalono częściową zmianę Art. 25. 47. 48 i 49 statutu bankowego i przyjęto sprawozdanie z bilansem za rok 1864. Sprawozdanie to, właśnie co rozesłane, pozwala nam streścić następujące główniejsze dane rzeczonego banku, mającego ułatwić w pierwszym rzędzie stósunki handlowe i finansowe między Anglią i Austryą, za pomocą czynności bankowo-komisowych.

Wydane pierwotne 100,000 sztuk akcyj za wpłatą 60 złr. przyniosły od sumy 6.000.000 złr. 8½ % rocznéj dywidendy.

Czynności banku rozpoczęły się w dniu
2 stycznia 1864 r., co do spraw banko-komisowych,
1 marca 1864 r. co do wydawania procentowych biletów kasowych,
1 maja 1864 r. co do przedmiotów żyrowych;
15 Września 1864 r. zaś, co do zaliczek na papiery obiegowe, z odroczeniem wszelako pożyczek na towary aż do późniejszej chwili.

Pożyczek *hipotecznych* nie udzielano dotąd z zasady; ponieważ istniejące ustawodawstwo utrudnia sposobne i szybkie realizowanie kapitałów hipotecznych, a tém samém tamuje łatwą dyspozycyę kapitałami banku.

Co do Galicyi, bank rzeczony z dniem 2gim stycznia 1865 r. urządził zakład filialny we Lwowie, przyrzekłszy wykazanie czynności téjże filii w sprawozdaniu przyszłorocznem za rok bieżący Co do przedsiębiorstw prywatnych zaś, znany jest udział banku anglo-austryackiego w budowie kolei żelaznéj ze Lwowa do Czerniowiec.

Udział w pożyczkach państwa wynosi wspólnie z innemi towarzystwami krajowemi i zagranicznemi 23½ milionów złr. mianowicie w przeszłorocznéj 70cio milionowéj pożyczce ofertowéj (Silberanlehen) w srebrze. — Co do pożyczki podatkowéj w drugiém półroczu 1864 r. udział banku ograniczał się do uczęstnictwa w miarę uszczuplenia pożyczki w srebrze — spowodowanego emisyą nowéj pożyczki podatkowéj. — Zrealizowanie w obudwóch wypadkach nastąpiło bez wszelkiéj dla banku straty, z początkiem roku 1865.

Zważywszy następnie, iż akcyonaryusze jak wiadomo, wkładki swoje w rzeczywistéj monecie uskutecznili, Rada ogólna odłożyła z przezornością 15% ażio, jako rezerwę dla zasłonięcia ich od porażek waluty krajowéj na wypadek różnicy kursu; która to rezerwa póty nietkniętą i osobno administrowaną będzie, póki bank austryacki nie podejmie wypłat brzęczącą monetą i póki walne zgromadzenie w swoim czasie nie zarządzi ostatecznie tym funduszem rezerwowym. — Pewną część kapitałów umieszczono nadto w walutach obco-krajowych, w miarę każdorazowych kursów waluty austryackiéj.

Dochód czysty wynosił w r 1864 złr. 616.356 c. 52. z czego po potrąceniu 10% na fundusz rezerwowy —, a 10% tantiemy dla komitetów angielskiego i austryackiegó — następnie kosztów zakupna monety srebrnéj zapasowéj i przeciętnéj do dywidendy w równym stosunku 10%; — w końcu po przeniesieniu *salda* na rachunek zysku lub strat w roku bieżącym:

czyli razem sumy 286.356. — 52."

zostało do podziału na 100,000 akcyj (po wkładce 60 złr.) . . . . . . . . złr. 330.000 srebrem; czyli 3 złr. 30 c. od akcyi, co z doliczeniem upłaty częściowéj w kwocie 1 złr. 80 c. od każdéj akcyi już uiszczonéj, daje 8½ % w srébrze, czystego dochodu, jak wyżéj.

W końcu ogłasza sprawozdanie, że certyfikaty akcyjne, dotąd w obiegu będące, stósownie do statutów wymienione zostaną w krótce na tymczasowe asygnacye z dołączeniem kuponów.

**Gdańsk** 20 maja. Silny deszcz trwający kilkanaście godzin i ciepła pogoda wpłynęły w tym tygodniu pomyślnie na rozwój roślinności w naszych stronach. Wiatr północny.

Targi angielskie w tym tygodniu mało się zmieniły; pokup, ograniczając się na zaspokojeniu bieżących potrzeb, pozostał mierny. Pod wpływem dżdżystej i ciepłej pogody wegetacya silnie się rozwija, opinia zatem co do przyszłych prawdopodobnych urodzajów jeszcze nieustalona, i wątpliwość ta wstrzymuje spekulacyę od wiekszych zakupów. Zdaje się jednakże, że skargi na lichy stan zasiewów są dość powszechne i zasługują na wiarę, bo ceny zeszłotygodniowe wszystkich gatunków pszenicy dość dobrze się utrzymały a piękne ziarno angielskie osiągało małe podwyższenie. Zapasy spichrzowe są małe a dowozy zagranicz ne są liczne.

We Francyi targi spokojne i sprzedaż trudna; ceny jednakże bez znaczniejszej zmiany się utrzymały a na niektórych placach nieco wzmozniły. Częste deszcze i grad w wielu okolicach znaczne wyrządziły szkody.

Nasza giełda wprawdzie nie jest ożywiona, pokup jednakże dość dobry i dopiero w ostatnich dniach cokolwiek osłabł, bo jeśli nie wysokość cen zagranicznych to nizki fracht morski zachęca do eksportu. Ceny zeszłego tygodnia, przy niejakimś wahaniu się, utrzymały się bez znaczniejszej zmiany. Stare ziarno i wyborowe świeże osiągało ceny najwyższe zeszłego tygodnia, gatunki niższe cokolwiek się cofnęły; tendencya targów pozostała w ogólności dobrą.

Sprzedaż żyta była trudna, ceny utrzymały się jednakże bez zmiany.

W ciągu tygodnia sprzedano:

Pszenicy 2550 łasztów; żyta 1000 ł.; jęczmienia 20 łaszt.; owsa 20 ł.; grochu białego 90 ł.; wyki 5 łasztów.

Od 13 do 17 maja minęło Toruń:

Pszenicy 744 łasztów; żyta 105 łasztów; grochu 24 łasztów.; belek sosnowych i okrąglaków 425 sztuk.

Płacono za łaszt wagi holl. gul. prus., wagi pol. wagi warsz.

| | | | | | złp. gr. | złp. gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy św. | | | | | | |
| „ | od | 125–127 | 400–420 | 235–239 | 35 10 | 37 6 |
| „ | „ | 128–129 | 430–440 | 241 243 | 38 2 | 38 27 |
| „ | „ | 130–131 | 435–445 | 245–247 | 38 15 | 39 10 |
| „ | „ | 13½–132 | 450–452½ | 248–249 | 39 27 | 40 3 |
| „ | starej | 130–131 | 470–490 | 245–247 | 41 19 | 43 12 |
| „ | „ | 13½–132 | 500–502½ | 248–249 | 44 10 | 44 17 |
| Żyta | „ | — — | 235–261 | — | 22 8 | 24 26 |
| Jęczmień | | — -- | 198–207 | — | 18 28 | 19 17 |
| Owies | | — — | 150–180 | — | 14 9 | 16 5 |
| Groch biały | | — — | 330–355 | — | 31 10 | 33 23 |
| Wyka | „ | — — | —290 | — | — — | 27 21 |

**Kursa zamian:** Londyn 6·23½.— Hamburg 152.— Amsterdam —.

**Aleksander Makowski.**

# Przegląd Polityczny.

## Depesze telegraficzne.

**Berlin** 26 maja wieczór. *Zeidlers Corresp.* pisze: Nastąpić ma zmiana naczelnej komendy w księstwach nadelbiańskich. Ze stanami prowincyonalnemi będą się prowadzić układy względem trybu zwołania przyszłej reprezentacyi księstw. Przedłożone będą tej ostatniej projekta do ustaw w przedmiocie praw dziedzicznych domów brandenburskiego, oldenburskiego i augustenburskiego, tudzież stosunku księstw do Prus i możebnego ich podziału.

**Paryż** 26 maja wieczór. Według doniesienia *La France* Cesarz przybędzie z powrotem do Tulonu między 8ym a 10m czerwca. *La Patrie* donosi: Królowa Hiszpańska zaprosiła Cesarza do Madrytu, ale odmówił z powodu, że pobyt jego w Algierze nakreślony był programatem.

**Paryż** 26 maja. *(N. fr. Pr.)* Niepokój z powodu doniesienia z Meksyku, trwa ciągle; spodziewają się też przyśpieszonego powrotu Cesarza. Wysłanie admirała Didelot na ocean Spokojny i danie mu surowych instrukcyj potwierdza się. Książę Napoleon kazał mowę swoją w Ajaccio mianą odbić w krociach tysięcy egzemplarzy. W St. Nazaire budować będą na rzecz Prus cztery fregaty pancerne, których koszta wynoszą 30 milionów franków.

**Bukareszt** 25 maja *Moniturol official* oznajmia, że książę Kuza przybrał sobie za syna za zezwoleniem żony swojej księżnej Heleny (z domu Rosetti) dziecię płci męzkiej, któremu dano imie Aleksander. Tenże dziennik zamieszcza dekret księcia pozbawiający Anglika Warda konsensu na budowę kolei żelaznej wołoskiej za niedotrzymanie warunków i ogłaszający kaucyę przezeń złożoną w ilości 300,000 fr. za przepadłą na skarb.

Doniesienia paryskie ograniczają się na podróży cesarskiej. Powrót Cesarza jest tak śpiesznym, iż mimo zaprosin do Madrytu, Cesarz nie wstąpi tam, a skracać znów pobytu w Algierze nie chce, zapewne żeby sobie nie zrazić Arabów, którym rozkład pobytu Cesarza jest wiadomy. Abd-el Kader ma przybyć niebawem do Paryża. Przyśpieszenie powrotu nakazanem jest zapewne tak sprawą meksykańską, jak i wewnętrznemi względami. Między Cesarzową a księciem Napoleonem ma być coraz widoczniejsza niechęć. Książę miał być jak najgórzej przyjęty przez Rejentkę.

Niedawno zapowiadano, że sejm pruski przedłuży byt swój o kilka tygodni jeszcze. Atoli po zatargach i urazach, jakie zaszły między Izbą a rządem, nie dziw, że ministeryalna *Provinz. Corresp.* zapowiada, a raczej radzi rozpędzić Izbę. Izba wyższa ujęła się wczoraj za ministerstwem, i postawiono w niej wniosek, aby wyjaśnieniem na drodze prawodawczej artykułu 84 konstytucyi powstrzymać nadal zajścia w łonie Izby. Artykuł ten tyczy się nieodpowiedzialności deputowanych. Izba niższa odmówiła wczoraj rządowi funduszów tajnych i odmówiła wsparcia dziennikom rządowym rej ncyjnym, z powodu, że te zamieszczają artykuły polityczne, co do nich nie należy.

Odbieramy w tej chwili ze źródła francuskiego, bardzo pewnego, następujące doniesienie z d. 24 maja o układach między Stolicą apostolską a dworem włoskim:

„P. Vegezzi, który bawi jeszcze w Turynie, wybiera się do Rzymu ze zleceniami, w których rząd włoski usiłował poczynić wszelkie możliwe ustępstwa, dla tego panuje w Turynie przekonanie, że układy odniosą skutek. Włoscy mężowie stanu nie tają bynajmniej przed sobą, że ustępstwa, na jakie przystają, pozostaną bez wynagrodzenia bezpośrednio; lecz pocieszają się tą myślą, że w układach obecnie prowadzonych *nie idzie wcale o politykę.* Mają oni przekonanie, że trzeba teraz siać, aby później zbierać. Gabinet turyński pragnie, aby Stolica apostolska i opinia publiczna katolików w Europie uspokoiły się tą pewnością, że kwestya włoska, taka jak ją Włosi rozumieją, nie ukrywa w sobie nic niebezpiecznego dla Kościoła."

Doniesienie to zgadza się z zapatrywaniem się naszem na układy. Bezpośrednio mogą one nie mieć wpływu na polityczne stosunki Włoch, ale że pośrednio potężny wywrzeć muszą, to się już z tego przekonać można, że Hiszpania czeka tylko na pojednanie się króla Wiktora Emanuela z kościołem, aby go uznać królem włoskim. Pojednanie to, chociaż ogranicza się do spraw kościelnych, niemniej jednak uważane jest przez obce rządy za krok do politycznego pojednania, nie mówiąc już o tem, że w samych Włoszech dodaje silnej moralnej podstawy rządowi. Piszą też z Rzymu do ajencyi korespondencyjnej Bulliera:

„W naszych kołach ultramontańskich opowiadają, że niektóre gabinety poczyniły Stolicy apostolskiej przez swoich reprezentantów w Rzymie przedstawienia z powodu układów z rządem włoskim. Mówią, że gabinet wiedeński wystósował do bar. Bacha notę, w której oświadcza, iż nie może mniemać, aby Jego Świętobliwość mogła przez uznanie Włoch godzić się z rewolucyą. Austrya będąc przekonaną moralnie, że układy nie przekraczają spraw duchownych, a w niczem nie naruszą praw stanu legalnego we Włoszech, nie ma potrzeby czynienia jakichkolwiek uwag pod tym względem kardynałowi sekretarzowi stanu. Wszelako nie przestałaby zanosić próśb i udzielać uwag i przyjacielskich rad swoich Stolicy apostolskiej, jeśliby wbrew oczekiwaniu układy te dotykały jakiej kwestyi politycznej. Prusy również powiedziały swoje. Dały do zrozumienia przez reprezentanta swego w Rzymie hr. Arnima, że będą czekać cierpliwie, oświadczając, że zgodność mocarstw sprzymierzonych bliższą jest niż kiedykolwiek i że ta zgodność powinna wywrzeć wpływ na Włochy".

Oczywiście, że Austrya nie może póty chcieć wdawać się w układy między Rzymem a Włochami, dopóki takowe widocznie nie wejdą na pole polityki; ale samo to ostrzeżenie świadczy, jak przejście z pola kościelnego na polityczne wydaje się być naturalnem. Co do Prus, nie bardzo dajemy wiarę zastrzeżeniom i pogróżkom u. Bismarka. Prusy uznały już królestwo włoskie, otrzymują z niem stósunki dyplomatyczne, a teraz zaczynają się układać o traktat handlowy a to samo każe im być względniejszemi dla rządu włoskiego.

Pożyczka ostatnia włoska na 425 milionów, której część do subskrypcyi w kraju przeznaczona wynosi około 86 mil. lirów, przeniosła więcéj niż 5 razy wysokość żądanej kwoty, co służyć może za dowód, jak zaufanie publiczne wzmaga się, pomimo że w ciągu lat kilku już 2 miliardy długu zaciągnęły Włochy. W téj pożyczce wzięły także niepośledni udział Neapol i Sycylia. W mieście Neapolu podpisano się na 4⁷⁄₁₀ milionów, w Palermie na ⁷⁄₁₀ mil. Turyn podpisał 45⁷⁄₁₀ mil.

Wracając do traktatu handlowego Włoch z Prusami, podaliśmy już wzmiankę, iż Włochy robią trudności z powodu, iż nie wszystkie kraje niemieckie należące do związku celnego, na którego czele stoją Prusy i w którego imieniu działają, uznały królestwo włoskie. Sprawa ta była wczoraj przedmiotem interpelacyi w pruskiéj Izbie deputowanych, Bunsen poruszył ją w formie interpelacyi. Minister Bismark odrzekł, iż toczą się wprawdzie układy ale nie wprost między związkiem celnym i Włochami, lecz między Prusami i Włochami z jednéj strony, a Prusami i Związkiem celnym z drugiéj strony, gdyż wiele krajów związku celnego jeszcze Włoch nie uznało. Rząd włoski nie wcześniéj przystąpić chce do układów, aż go wszystkie kraje tego związku uznają, a w tem je rząd pruski zawiadomił. Od odpowiedzi ich zależy zawarcie traktatu. Nie interesa dynastyczne, lecz ustawy związku celnego nakazują Prusom tak postępować.

Na obchód pogrzebowy Carewicza Mikołaja, zjeżdżają się do Petersburga najwyżsi dostojnicy państwa; wyjechali tam również z Warszawy namiestnik hr. Berg, sekretarz stanu Milutyn, naczelny policmajster Królestwa jen. Trepow, policmajster warszawski jen. Frederiks. Z Wilna jedzie namiestnik jen. Kaufmann. Dwory zagraniczne wysyłają tam umyślnych reprezentantów. Uderzającem jest to, że pojechała tam także narzeczona zmarłego Carewicza, królewna duńska Dagmara, jakby zachowując nadal ten swój charakter narzeczonej. Utrzymanie stosunków jej bliskich z dworem rosyjskim utrwali mniemanie, że księżniczka ta przeznaczoną będzie na żonę teraźniejszemu następcy tronu Carewiczowi Aleksandrowi.

Zapowiadane od dawna schwytanie prezydenta konfederacyi richmondzkiej Jeffersona Davis nastąpiło nareszcie. Gdyby Davis nie był uchodził wraz z oddziałem zbrojnym, mającym go zasłaniać, lecz uznawszy swoją sprawę za przegraną, myślał był o ocaleniu własnem, niewątpliwie znalazłby oddawna sposobność ujścia czy do Kanady czy do Meksyku, Kuby lub nawet do Europy. Ale do końca nie dowierzał upadkowi zupełnemu, i usiłował dotrzeć do Alabamy, gdzie jeszcze reszty jego wojsk się uwijały. D. 14 kwietnia jenerał Granges wyruszył z Mobile ku Selma, małej mieścinie Alabamy, gdzie stali jeszcze skonfederowani. Zapewne w skutku rozbicia tego wojska, uchodzący Davis przytrzymany został pod Macone i przywieziony do Washingtonu, gdzie toczy się wielki proces zabójców Lincolna, z którymi współuictwo zarzucają Davisowi. Dotychczas jednak ani jednego aktu nie ogłoszono, ani jednego zeznania, choćby jednego ze stu oskarżonych o ów spisek, z któregoby można wnosić o winie Davisa. Zarzucają mu dzienniki nowojorskie okrucieństwo, ależ Davis nie był ani wykonawcą ani przyczyną barbarzyńskich czynów kilku jenerałów południowych, jak Lincoln nie mógł odpowiadać za takież czyny swoich jenerałów i za srogie obchodzenie się z jeńcami. Skończenie wojny a nawet usamowolnienie murzynów nie zamyka jeszcze sprawy wewnętrznego pojednania. Uwolniono murzynów, ale z wolnością nie dano im obywatelskiego równouprawnienia. Johnson rzekł był do deputacyi murzynów, iż jeźliby bieli nie chcieli się z nimi znosić, wtedy będzie im musiał wyznaczyć osobne terytoryum.

Wczoraj telegrafowana nam wiadomość o przyjęciu, jakiego hr. Montholon poseł francuski w Washingtonie, doznała prezydenta, przesadzoną jest zapewne, albowiem austryacki poseł bar. Wyldenbrugk doniósł swojemu rządowi, iż Johnson bardzo jest skąpy w przyrzeczeniach i niczem się nie wiąże. Na domniemane zachowanie się rządu amerykańskiego w obec Meksyku rzuca wielkie światło akt trzy miesiące temu napisany, a zatem w chwili jeszcze, kiedy Północ była mniej pewną zwycięztwa ostatecznego niż dzisiaj. Minister Seward w nocie z 25go lutego do Romera ajenta Juareza wystósowanej, nazwał Cesarza Maksymiliana „byłym Arcyksięciem", a nie przyznał mu tytułu cesarskiego i zastrzegł sobie użycie protestacyi Juareza w danym razie. Chwila taka zbliża się. Bar. Wyldenbrugk donosi też, że Johnson oświadczył, iż niedopuści zbrojnej interwencyi z krajów Unii do Meksyku, ale nie może i nie ma prawa przeszkadzać wychodźtwu do Meksyku. Wychodźtwo to będzie oczywiście inwazyą. Na granicy, nad Rio-Grande znajdzie się broń w potrzebie.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

**Drezno** 27go maja. *Dresdner Journal* ogłasza pismo króla do ministra sprawiedliwości obwieszczające z powodu urodzin wnuka zupełną amnestyę na wszystkie zbrodnie polityczne z r. 1849 z nieograniczonem przywróceniem wszystkich praw politycznych i czci. (Żona ks. Jerzego saskiego, drugiego syna króla Jana, siostra dzisiejszego króla Portugalskiego, powiła d. 25 bm. syna. Jest on domniemanym kiedyś następcą, gdyż starszy syn królewski królewicz Albert, jest bezdzietny. *R. Cz.*)

**Paryż** 27 maja. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza list, jaki Cesarz wystósował do księcia Napoleona, w którym wyraża przykre wrażenie sprawione na sobie mową księcia w Ajaccio mianą. Polityczny programat postawiony przez księcia pod egidą Napoleona I może tylko nieprzyjaciołom mojego rządu posłużyć do zapatrywań, na które przystaćbym nie był w stanie. Książę Napoleon dodał nadto wyrazy uczuć nienawiści i gniewu, które nie są już więcéj stósownemi. Aby teraz należycie oceniać idee Napoleona, potrzeba było przebyć ciężkie próby odpowiedzialności i władzy. Aby zapobiedz anarchii w umysłach owych strasznych nieprzyjaciół prawdziwéj wolności, Napoleon I przedewszystkiem zaprowadził w swojéj familii, a następnie w swoim rządzie ową surową karność, która znała tylko jedną wolę i jedną działalność. I ja nie odstąpię w przyszłości od podobnego prawidła postępowania.

*Kursa.* **Wiedeń** 27go maja wieczór. Kolej północna 1828. — Akcye kredytowe 184. — Losy z r. 1860 93 15. — Losy z r. 1864 87.60. — **Paryż** 27 maja. Renta 67·30.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Ksawery Masłowski.**

niego w Krakowie, złr. 120, wygrał Janko Galezyusz, administrator szpitala w Harleu, Mold.

39. 2814. *Ruiny zamku w Ogrodzieńcu* przez Schoupego Alfreda w Warszawie, złr. 217, wygrał Karwicki Wincenty w Krakowie.

40. 1733. *Zdobycie Wolmaru na Szwedach r. 1601*, przez Jakóba Potockiego, malował Eliasz Walery w Krakowie, złr. 550, wygrał X. Rozwadowski, pleban w Tymowej, ob. krakow.

41. 2505. *Krajobraz zimowy* przez Munthego w Dűsseldorfie, złr. 65 c. 65, wygrał Szczaniecki Ludwik, właściciel dóbr w Boguszynie, Pozn.

42. 2175. *Ciuciubabka na cmentarzu* przez J. I. Kraszewskiego w Dreznie, złr. 120, wygrał Louis Józef, sędzia powiatowy w Krakowie.

43. 2548. *Wierny stróż*, rycina, prem. Tow. sztuk pięk. wiedeńskiego, wygrał Arystynowicz Marek, właśc. dóbr w Skei, Bukowina.

44. 2476. *Góral z Karpat*, akwarella przez Tepę, złr. 80, wygrał Pobiał Juliusz, b. oficer wojsk austr. w Krakowie.

45. 524. *Długosz ze synami króla Kazimierza Jagiellończyka* przez Cynka Floryana w Krakowie, złr. 400, wygrał Korzeliński Seweryn, dyrektor szkoły roln. w Czernichowie.

46. 1784. *Kaplica śgo Krzyża w katedrze krakowskiej* przez Gryglowskiego Aleksandra w Krakowie, złr. 200, wygrał Rudolfi Karol w Tarnowie.

47. 2294. *Spotkanie Maryi Magdaleny Chrystusa Pana* przez Kurzawę w Krakowie, rzeźba z gipsu, złr. 50, wygrał Mendelsohn Hersch, obywatel w Krakowie.

48. 1193. *Wspomnienie Wołynia* przez Szermentowskiego Józefa w Paryżu, złr. 130, wygrał Misiągiewicz Antoni, pocztmistrz w Przeworsku, ob. Rzeszowski.

49. 367. *Życie na stepach kirgizkich z tekstem*, przez Bronisława Zaleskiego w Paryżu, złr. 15, wygrał Czechowski Erazm, dzierżawca w Lubzinie, ob. Tarnow.

50. 346. *Głowa starca* przez Kozakiewicza Antoniego w Krakowie, złr. 34 c. 10, wygrał Bieliński Władysław, c. k. urzędnik we Frysztaku, ob. Tarnowski.

51. 2455. *Po zachodzie słońca* przez Grabińskiego Marcelego, złr. 30, wygrała Żeleńska Kamilla, właścicielka dóbr w Grotkowicach, ob. Krakowski.

52. 809. *Reichenbach i Wetterhorn w Szwajcaryi* przez Eckenbrechera w Dűsseldorfie, złr. 86 c. 10, wygrał Adelmann Jan, c. k. adjunkt w Lisku, ob. Sanocki.

53. 2588. *Wnętrze lasu* przez Ruśkiewicza Fran. w Warszawie, złr. 173 c. 40, wygrał Fechner Józef, adwokat w Czerniowcach.

54. 890. *Pochód Lisowczyków* przez Brandta Józefa w Monachium, złr. 200, wygrał Popiel Seweryn, adwokat w Sanoku.

55. 2179. *Scena z historyi węgierskiej*, litografia, premium Tow. sztuk pięknych węgierskiego, wygrał Łacikowski Michał, fabrykant mydła w Krakowie.

56. 605. *Grób śgo Jana Kantego w kościele śtej Anny* przez Saturnina Świerzyńskiego w Krakowie, złr. 100, wygrał hr. Załuski Józef, generał, w Siedliszowicach, ob. Tarnowski.

57. 50. *Krajobraz zimowy* przez Scheinsa w Dűsseldorfie, złr. 114 c. 88, wygrał Niezabitowski Franciszek, właściciel dóbr we Woli, ob. Żółkiewski.

58. 864. *Najświętsza Panna z Dzieciątkiem* przez Schmitza w Dűsseldorfie, złr. 213 c. 35, wygrał X. Tabaczyński Jan, wikary w Jaśle.

59. 2747. *Majówka*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. w Monachium, wygrał hr. Dieduszycki Włodzimierz we Lwowie.

60. 1547. *Urirostok w Szwajcaryi* przez panią Jansen w Dűsseldorfie, złr. 49 c. 23, wygrał Wnękiewicz Franciszek, likwidator kassy oszczęd. we Lwowie.

61. 2720. *Zabawa dzieci*, rycina, premium Tow. sztuk pięk. saskiego, wygrał Florkiewicz Julian w Krakowie.

62. 860. *Sierotka i kmiotka* przez Kotsisa Aleksandra w Krakowie, złr. 220, wygrał Fangór Wilhelm, c. k. inspektor podatk. w Krosnie, ob. Sanocki.

63. 996. *Zabawa dzieci*, rycina, premium Tow. szt. pięk. saskiego, wygrał Karwowski K. w Warszawie.

---

Najwyższem polecenie z dnia 8go b. m. raczył N. Pan nadać Karolowi Steglowi dyrektorowi urzędów pomocniczych przy lwowskiej prokuratoryi finansowej z powodu przeniesienia tegoż na stan spoczynku, złoty krzyż zasługi, a to w uznaniu jego długoletniej, gorliwej i skutecznej służby.

— Najwyższa władza kontroli obrachunkowej nadała opróżnione posady radców obrachunkowych przy buchhalteryi państwa we Lwowie i przy departamencie rachunkowym buchhaleryi państwa w Czerniowcach oficyałom obrachunkowym Wacławowi Breitersbergowi i Wilhelmowi Thürmanowi.

---

**Wiedeń** 26 maja. O podróży N. Pana dzienniki nie przynoszą nic nowego; donoszą natomiast, iż w poniedziałek N. Pani wraz z następcą tronu i arcyks. Giselą udaje się do Ischl. N. Pan odprowadza Cesarzową do Ischl, i ma tam zabawić przez dni kilka.

— We środę zawezwał N. Pan jenerała kawaleryi ks. Franciszka Lichtensteina, i miał z nim długą konferencyę, po której jenerał udał się do posła rosyjskiego hr. Stackelberga, a w piątek rano wyjechał z Wiednia w towarzystwie pułkownika Thanna do Petersburga, aby wziąść udział w uroczystościach pogrzebu rosyjskiego następcy tronu.

— Z wtorkowego posiedzenia Izby dłużni jeszcze jesteśmy czytelnikom naszym dyskusyę nad kwestyą obniżenia podatku od wypalania gorzałki i bonifikacyi za wywóz. Wiadomo, iż sprawozdawcą wydziału do tej sprawy wysadzonego, jest Dr Dietl.

Wstąpiwszy na trybunę w krótkich słowach kreśli sprawozdawca przebieg dotychczasowych rokowań nad ową kwestyą, poruszoną pierwotnie przez propozycyę rządową, która dziesięcio-procentowe obniżenie podatku na przeciąg jednego roku pod pewnemi warunkami zalecała. W toku dyskusyi nad tą sprawą wynurzyły się trzy wybitne opinie: pierwsza domagała się obniżenia podatku, bez bonifikacyi za wywóz, a tej opinii hołdował rząd w swej propozycyi i popieranym był przez większość pierwotnego wydziału, druga żądała bonifikacyi na wywóz bez obniżenia podatku, a reprezentowała ją mniejszość pomnożonego wydziału, do której przychyliła się następnie uchwała Izby; trzecia wreszcie opinia domagała się obniżenia podatku i zwrotu tegóż w podwyższonej mierze przy wywozie z policzeniem 6% na ubytek. Opinię tę popierała większość pomnożonego wydziału, a Izba wyższa zamieniła ją w swą uchwałę.

Opinia ostatnia, oczywiście pośrednia, uwzględniająca zarówno interesa przemysłu jako i handlu pozyskała sobie w wydziale głosy nietylko dotychczasowej większości lecz i mniejszości. Uchwała Izby wyższej przyjęta została jednomyślnie przez wydział, który przyjęcie jej zaleca z małoznaczną zmianą stylistyczną, tudzież z wypuszczeniem tego ustępu III artykułu, który pozbawia dobrodziejstwa obniżenia podatku przemysłowca, uwolnionego tylko z braku prawnych dowodów od zarzutu naruszenia interesów skarbu. Wydział oświadcza się przeciw takowemu postanowieniu, ile że kara nieprzekonanego o czyn karygodny dotykać nie powinna.

Zaczem w konkluzyi wnosi sprawozdawca co następuje:

„W. Izba zechce uchwalić: Ustawa przez Izbę wyższą na dniu 14 marca b. r. uchwalona względem obniżenia podatku konsumpcyjnego przy produkcyi i względem zwrotu podatku w podwyższonej mierze przy wywozie trunków wypalnych przyjętą zostaje w swem brzmieniu w sformułowaniu następującem.“

Nadto z uwagi, iż Izba wyższa nie poddała swej rozwadze życzeń wypowiedzianych przez Izbę niższą a podniesienie przemysłu gorzałczanego na celu mających, wnosi sprawozdawca co następuje:

„Życzenia wypowiedziane na 23 posiedzeniu przez Izbę poselską dotyczące podniesienia przemysłu gorzałczanego w Austryi, mianowicie zaś rezolucya powzięta w przedmiocie taryfy przewozowej na kolejach żelaznych, ponownie do uwzględnienia polecone zostają w. rządowi.“

W zakończeniu wspomina sprawozdawca o nadesłanej mu przez pp. Ignacego i Maksymiliana Engelmannów przemysłowców i kupców ze Szląska austryackiego petycyi w sprawie podatku gorzałczanego. Petycya owa żąda zachowania podatku od produktu, a jako przyczynę teraźniejszego upadku przemysłu gorzałczanego przytacza defraudacye, wskazując w końcu środki zaradcze.

Po sprawozdawcy zabiera głos p. **minister skarbu**. Powołując się na art. V traktatu handlowego i celnego, w którym strony kontraktujące obowiązują się do tego, iż przy wywozie towarów nie będą zwracać nic więcej prócz w rzeczywistości pobranego podatku, wnosi p. minister skarbu, aby sprawozdanie wydziału zwrócić temuż, a to kwoli udzielenia opinii, ażali nie należałoby przedłożony projekt do ustawy podzielić na dwa projekta, z których jeden traktujący o obniżeniu podatku, drugi o zwrocie podatku w podwyższonej mierze przy wywozie, i przedewszyskiem projekt względem obniżenia podatku poddać dyskusyi, propozycyę zaś względem zwrotu podatku w podwyższonej mierze przy wywozie odwlec do chwili stanowczego rozstrzygnięcia w sprawie traktatu handlowego i celnego.

Poseł **Riese-Stallburg** nie mniema, aby uchwała Izby wyższej naruszała art. V traktatu handlowego, gdyż nie przyznaje ona nic więcej produktowi austryackiemu prócz zwrotu podatków przy wywozie. Bonifikacya za ubytek nie jest nawet w takiej mierze obliczoną, aby wynadgradzała rzeczywisty ubytek, który o wiele jest znaczniejszym.

Następny mowca **Brestel** żąda, aby Izba zawiesiła orzeczenie swe co do art. 6go ustawy, który o bonifikacyi za ubytek traktuje, a natomiast przyjąwszy poprzednie artykuły raz już załatwiła sprawę podatku gorzałczanego. Izba przystępuje do głosowania: wniosek p. ministra skarbu znaczną większością przyjęty. Zaczem kwestya podatku gorzałczanego jeszcze nowej ulega odwłoce. Ostatnim przedmiotem porządku dziennego jest kredyt dodatkowy w sumie 45,680 złr., którego się domaga kancelarya nadworna siedmiogrodzka na koszta utrzymania sądu najwyższego dla W. Księstwa. Wydział finansowy zaleca przyznanie okrągłej sumyi 40,000 złr., a Izba wniosek takowy, bez dyskusyi przyjmuje.

Następne posiedzenie odbywa się we środę. Między petecyami, o których nadesłaniu prezes zawiadamia izbę, znajdujemy petycyę gminy Kolbuszowa dolna i Nowawieś w obwodzie tarnowskim, o przyspieszenie uregulowania prawa zbiórki i paszy, wręczoną przez ks. **Mogilnickiego** W dalszym ciągu wymienia sekr. Buteana petycyą komitetu galicyjskiego towarzystwa rolniczego o powstrzymanie oszacowań katastralnych w Galicyi. Petycyę tę złożył do łaski marszałkowskiéj poseł **Wężyk** i za jego zaleceniem odsyła izba petecyę rzeczoną do wydziału reformy podatkowéj.

Na trybunę wstępuje znowu Dr. **Dietl**, aby przedłożyć opinię wydziału w przedmiocie wczorajszego wniosku p. ministra skarbu. Wydział nie uznaje stósowności wniosku p. Plenera względem odrębnego traktowania sprawy obniżenia podatku od sprawy zwrotu podatku w podwyższonéj mierze przy wywozie. Wydział oświadczyć się za wnioskiem niemoże, ile że odrębność między przedmiotami powyższemi jest tylko formalną a nie materyalną. Cel atoli podniesienia przemysłu gorzałczanego łączy je w związek nierozerwalny. Wydział oświadcza się przeciw wnioskowi p. ministra skarbu nadto dla tego, iż sprawa obniżenia podatku w chwili obecnéj nie jest potrzebą naglącą, oświadcza się w reszcie dla tego iż dyskusya połowiczna, to jest o częściowem tylko obniżeniu podatku ani w jednéj ani w drugiéj izbie prawdopodobnie nie może liczyć na powodzenie. Z tych powodów wydział postanowił udzielić do wiadomości izby, iż narady nad kwestyą obniżenia podatku od wypalania gorzałki i zwrotu podatku w podwyższonéj mierze od tejże przy wywozie, odracza aż do chwili stanowczego orzeczenia w sprawie przyjęcia lub odrzucenia traktatu handlowego.

Następnym przedmiotem porządku dziennego jest propozycya rządowa dotycząca zniesienia dotychczasowego zwolnienia powiatu Asz w Czechach od opłaty podatków.

Sprawozdawca Dr. **Mandelbluh** poleca imieniem wydziału: 1) zniesienie dotychczasowej wyłączalności od podatków ziemi Aszskiej, a mianowicie od podatku gruntowego i budynkowego z dniem 1 stycznia 1874 r., od innych podatków z dniem 1 stycznia 1866 r.; 2) rozwiązanie dotychczasowego stosunku lennego.

Wniosek takowy uzasadnia bardzo długi wywód sprawozdawcy, oparty na dokumentach i przywilejach, swobód ziemi aszskiej dowodzących.

Sprawa ta nader zajmująca pod względem prawniczym, dla ogółu czytelników obraca się w zbyt wyłącznym kole, aby mogła być interesującą. Dla tego nie zapuszczając się w wywody poszczególnych mówców, odsyłamy czytelników naszych do listów — wczorajszego i dzisiejszego — naszego korespondenta (§), które podnoszą z przebiegu dyskusyi kwestye ogólniejszego znaczenia. Mowa hr. Belcredego mniej specyalna a więcej polityczna znaną nam jest dopiero w pierwszej historycznej swej części, i to nie ze stenograficznych zapisków. Zastrzegamy sobie pomówić o niej w przyszłym numerze obszerniej.

Na ostatniem posiedzeniu Izby wyższej, odbytem we środę, uchwalono na wniosek ks. Windeschgraetza, iż z obradami nad preliminarzem państwa na rok 1865 powstrzymać się należy aż do chwili, w której wydział finansowy zda sprawę z ustawy finansowej przez Izbę poselską uchwalonej i z całego preliminarza. Z ubocza dochodzą wiadomości, iż Izba wyższa zamierza w większej części pozycyj, których chwycił się skalpel Izby poselskiej, przywrócić cyfry preliminarza rządowego.

## Królestwo Polskie.

**Kijewlanin** donosi, że d. 10 maja przedstawiono jenerał-gubernatorowi kijowskiemu, podolskiemu i wołyńskiemu Bezakowi, w obecności gubernatorów trzech gubernii urzędników zarządu cywilnego, wielu członków instytucyi polubownych i reprezentantów szlachty gubernij kijowskiéj. Po oddzielnem przedstawieniu się osób z rozmaitych władz i członków szlachty, naczelnik kraju „południowo-zachodniego“ w przemowie do obecnych zwróciwszy uwagę gubernatorów i członków instytucyj polubownych na szybkie i regularne rozwiązanie kwestyi włościańskiéj, jako najważniejszéj w teraźniejszym czasie, rzekł w końcu; „Kraj tutejszy jest prawdziwie rosyjski, i dla tego najuprzejmiéj proszę pp. gubernatorów, aby we *wszystkich władzach nie używano ani piśmiennie, ani ustnie żadnego innego języka oprócz rosyjskiego, dozwalając im zmieniać lub przedstawiać do uwolnienia tych urzędników, którzy pozwolą sobie odstąpić od tego rozporządzenia*. Z méj strony uprzedzam, że nie będę odpowiadał na żadną prośbę ani na żaden list w interesie, napisane do mnie i podpisane nie porosyjsku, i proszę wszystkich pełniących służbę pod mojém zwierzchnictwem, aby się kierowali tym przepisem. W tych wyrazach, dodaje **Kijewlanin**, wypowiedzianych stanowczo i wyraźnie, można widzieć „owe ogólne zasady, jakich zamierza się trzymać naczelnik kraju południowo-zachodniego, dążąc do ustalenia w nim zgodnie z widokami rządu, dobrobytu i spokojności względnie dwóch najżywotniejszych i najbardziéj naglących potrzeb miejscowych.“

## Rosya.

Jenerał Kaufmann, następca Murawiewa w Wilnie, uchodzi za człowieka prawego, lecz za ścisłego wykonawcę zleceń z góry mu danych. Będzie zatem pewnie pełnić najsurowiéj plany Milutyna, sam tylko nie doda w ich wykonaniu nic nienawistnego i nie będzie ich obostrzał. Takie przynajmniej mniemanie jest o nim rozpowszechnione. *Inwalid* napisał znany już czytelnikom naszym artykuł (*Czas* z 14 maja) żegnający Murawiewa. *Wiadomości Moskiewskie* zamieszczają zaś następujące uwagi nad tym artykułem, a będące wyrazem zdania tak zwanéj niezawisłéj opinii publicznéj w Rosyi:

„Słowa te (*Inwalida*) znajdą zupełne współczucie w publiczności rosyjskiej; zjawiając się obecnie w dzienniku ministerstwa wojny, nabierają znaczenia politycznego programatu, który organa urzędowe liberalnie wykonywać będą. Na pozór słowa te rozproszyć powinny trwożliwe obawy przyjaciół Rosyi i zniweczyć radosne nadzieje wrogów jej; ale sprawa to tak ważna, że byłoby nader niebezpiecznem oddawać się zbyt pospiesznie oczekiwaniom, które by się może później przedwczesnemi okazać mogły. Podobne zdania już niejednokrotnie i przed tém wypowiadane bywały w naszej prasie oficyalnéj i nie oficyalnej. Im również odpowiednią była w ciągu dwóch lat ostatnich działalność miejscowych władz rosyjskich w północno-zachodnim kraju Rosyi. I cóż ztąd? Czyż te patryotyczne wyrazy i czyny przekonały Polaków o niewzruszonym zamiarze rosyjskiego rządu położenia na zawsze kresu ich pretensyom? Czy wpoiły one w samychże Rosyan przekonanie, że północno-zachodni kraj nasz na zawsze z Rosyą zjednoczony został i zupełnie zabezpieczony przed dalszemi zamachami ze strony żywiołu polskiego? Niestety! niewątpliwe fakta przeciwnie świadczą. Rosyjscy kapitaliści, rosyjscy kupcy i rosyjscy działacze rozmaitego rodzaju po większej części zdecydować się nie mogą na ostateczne przesiedlenie się do zachodniego kraju Rosyi, pomimo że takowy przedstawia w obecnym czasie wszelkie dogodności dla ich działalności, dla ich przedsiębiorstwa i kapitałów. Tłómaczą się oni przytem zwykle niepewnością względem tego, co się później z tym krajem stanie. Czyżby naród rosyjski w ogóle tak pełen ufności względem rządu swojego, nie dowierzał w tym razie jego zamiarom lub środkom do wykonania tychże?

„Z drugiej strony Polacy, nawet w samém tylko Wilnie dotychczas jeszcze się nie przekonali, ażeby rząd rosyjski mógł na zawsze kraj zasłonić przed ich roszczeniami; jakkolwiek dobrze wiedzą jak potężnémi w ogóle środkami rozporządza rząd rosyjski i jak skutecznie mógłby się w tym względzie oprzeć na olbrzymiej większości ludu, który jest czysto rosyjskim.

„Dosyć było saméj pogłoski, że M. M. Murawiew nie wróci już do kraju, którym zarządzał w ciągu dwóch lat, ażeby nadzieje ich wybuchły z nową siłą, jak o tem się dowiadujemy z nadchodzących ztamtąd wiadomości.

„Jak sobie wytłómaczyć to niepojęte na pozór zjawisko? Czyż przypisać tę żywotność nadziei Polaków uznaniu sił żywiołu polskiego i jego przewagi moralnej? Lecz rzetelna siła narodu objawiać się zwykła w czynach innego rodzaju jak sprzysiężenia Polaków od pierwszego do ostatniego, a moralna przewaga wyraża się przez cośkolwiek bardziéj rzeczywistego. Dotąd żywotność nadziei Polaków wynikała z przyczyn zewnętrznych: z rachowania na pomoc Europy i liczenia na pomyłki naszej polityki wewnętrznej, na jej niepewność, na brak jedności w postępowaniu naszem. Europa postarała się zedrzeć zasłonę z oczu Polakom co do pierwszego z tych oczekiwań, lecz drugie pozostało w pełnej sile i otóż to źródło nadziei, które pobudza Polaków do robienia prób tak dla siebie szkodliwych. Stańmy na stanowisku Polaków kraju zachodniego. Jakże oni wierzyć mogą w możliwość zupełnego tryumfu narodowości rosyjskiej w tym rosyjskim kraju, kiedy mnóstwo czynów świadczy o wahaniu się i rozdwojeniu wewnątrz samejże Rosyi szczególnie w kwestyi polskiej. Już sam ten czyn, że carstwo polskie znajduje się na stanowisku uprzywilejowanym wśród posiadłości korony rosyjskiej i jeszcze dotąd nie zostało ostatecznie wyjęte zpod kompetencyi powszechno-europejskiej polityki; carstwo polskie, w którem pod zasłoną udzielnych jego władz, osobnych praw i instytucyj zrodził się, uorganizował i rozwinął ostatni bunt; carstwo polskie, które przed tem jeszcze okazało jawny zamiar przyciągnięcia ku sobie zachodnich posiadłości Rosyi, i które rzeczywiście potrafiło wciągnąć takowe do współudziału w buncie, który dzięki jakiemuś tam ciemnemu paragrafowi traktatu Wiedeńskiego stał się powodem wmieszania się obcych mocarstw w nasze domowe sprawy, jakże ma działać już sam ten fakt na pierwszego lepszego patryotę polskiego? Jakie nadzieje na zasadzie jednego tylko faktu tego rodzić się powinny w umysłach polskich a szczególnie na widok tego pośpiechu, z jakim zaprzeczają u nas pogłoskom za granicą krążącym o zamiarze Rosyi wprowadzenia Polski w ogólny skład imperyum i poddania takowej wspólnemu z niem zarządowi?

„Lecz czyż to tylko przyczynia się do obłędu Polaków pod względem zamiarów rządu rosyjskiego? Czyżeśmy nie czytali w znanym pamflecie, że Polakom pozostawić należy wszelkie możliwe przywileje przed Rosyanami, że samę Rosyą podzielić należy na części wzajem dla się obce, wśród których mocarstwo rosyjskie zniknąć powinno, ulotniwszy się w ludzkości? Czyż nie dali samiż Rosyanie autorowi tego pamfletu znacznych środków na wydawnictwo za granicą dziennika, we wstępnych artykułach którego w języku francuskim będą się wygłaszać bez wątpienia te same zasady? Albo takie zjawienie się na świat w rosyjskiem tłomaczeniu podręcznika jeografii (Daniela), w którym ośm zachodnich gubernij naszych zaliczonemi zostały do jakiegoś zrodzonego w wyobraźni Królestwa Polskiego i umieszczonego osobno od Jmperyum Rosyjskiego, samo przez się jest rzeczą małej wagi; lecz jakże pojąć i jak wytłómaczyć, że uczony komitet ministerstwa oświaty narodowej poczytuje dzieło to za wyborny podręcznik dla nauczycieli przy wykładzie jeografii w naszych skarbowych zakładach naukowych? Cóż mogą myśleć polscy patryoci i rewolucyoniści w obec tych faktów, i czyż możemy się dziwić, że nie chce im się wierzyć, iżby rząd rosyjski miał niewzruszony zamiar nietylko utrzymać zachodni kraj nasz przy Rosyi, ale zapewnić w nim zwycięztwo rosyjskiej sprawie narodowej, rozwiązując ostatecznie tę nieszczęśliwą kwestyą polską, która się najbardziej podsyca i podtrzymuje brakiem stanowczości naszego postępowania.

„Zadanie, które tak jasno i tak energicznie zakreślonem zostało w *Rosyjskim Inwalidzie*, jest zaiste wielkiem narodowem zadaniem. W żadnym razie zmniejszać nie powinniśmy ani jego znaczenia, ani trudności. Napływowy polski żywioł zachodniego kraju nie jest rzeczywiście bardzo liczny, ale w ręku jego znajduje się prawie wyłącznie posiadanie gruntów, on ma na swoje usługi nierównie większą ilość środków kształcenia się (Niema żadnego uniwersytetu, a wszystkie szkoły są rosyjskie. Przyp. Red.) niż odpowiednie klasy w Rosyi; po jego stronie przewaga jeżli nie moralnéj wyższości, to przynajmniej wykształcenia, co się udowadnia niezbitemi faktami statystyki zakładów naukowych. Nadto ten napływowy żywioł i materyalnie i moralnie utrzymuje i żyje sąsiedztwem carstwa polskiego oraz polskich posiadłości Austryi i Prus, a także stosunkami z Paryżem, Londynem i innemi krajami Europy. Do poskromienia jego i dania nad nim przewagi żywiołowi rosyjskiemu zabraknie i sił i środków tak ludności rosyjskiej, jakoteż miejscowym działaczom rządowym, jakiemikolwiek były ich energie, jasny pogląd na rzeczy, przenikliwość oraz patryotyczne zaprzanie się samych siebie.

„Dzieło to dokonaném być tylko może przez zgodne i konsekwentne usiłowania całéj Rosyi, całego rosyjskiego państwa i rosyjskiego społeczeństwa. Tylko zjednoczonemi uporczywemi wysileniami może Rosya wywalczyć zachodni swój kraj u polskiej propagandy, która podbijała go sobie w ciągu wieków i teraz daleką jest od rozpaczy, widząc nasze rozdwojenie i wahanie się“.

## Ameryka.

Z Ameryki nadeszły następujące wiadomości:

W odezwie z d. 10go maja prezydent Johnson ogłasza, że bunt Stanów południowych faktycznie już jest ukończony, a tem samem także upadło roszczenie Konfederacyi do praw służących stronie wojującej. Jeżeliby więc narody zagraniczne po podaniu do powszechnéj wiadomości tego ogłoszenia miały nadal przyjmować w swych portach statki korsarskie Stanów południowych, w takim razie będzie obowiązkiem rządu Unii zamknąć porty Stanów Zjednoczonych dla statków owych narodów i poczynić inne stósowne kroki w celu przestrzegania narodowéj udzielności. Inna odezwa prezydenta zapowiada przywrócenie prawnych władz i konstytucyjnéj republikańskiéj formy rządu w Wirginii, i oddaje władzę wykonowczą gubernatorowi Pierpoint, ogłaszając zarazem za nieważne wszystkie za rządów buntowniczych publicznie ogłoszone akta i zapadłe uchwały.

Minister wojny wydał rozkaz, aby wszystkich jeńców wojennych aż do stopnia pułkownika, jeżeli przed wzięciem Richmundu oświadczyli gotowość złożenia przysięgi wierności, bezwłocznie wypuścić na wolność; skoro wykonają przysięgę, będą bezpłatnie wysłani do domu, jeżeli tego zażądają. Prócz tego nakazał tenże minister rozpuszczenie całej jazdy ochotników, której służba kończy się przed 1ym października.

Jenerał Halleck ogłasza, że ci w obrębie jego komendy, którzy po 20ym maja opór stawiać będą rządowi Unii, będą uważani za banitów i bandytów.

Jenerał Shofield zawiadamia mieszkańców północnéj Karoliny, że wojsko utrzymywać będzie porządek i bronić ludu, dopóki nie zostanie przywrócony rząd cywilny. Niewolnicy są odtąd wolni, a armia weźmie ich pod obronę. Dawniejszym właścicielom zaleca jenerał, aby Murzynów zatrzymali w swéj służbie jako płatnych wolnych robotników.

W Teksas uchwalono 22go z. m. w Houston, aby dalej prowadzić wojnę oświadczając, że departament położony za Missisipi jest dość wielkim i bogatym, aby odeprzeć nieprzjacielskie napady i zabezpieczyć sobie niepodległość. Rezolucyi tej sprzeciwił się komendant Galvestonu, i ustąpił; na jego miejsce udał się do Galvestonu jenerał Magruder dla dozorowania załogi. Co chwila oczekiwano uderzenia wójsk Unii na wybrzeża Teksasu.

Komisya wojskowa, która ma kierować procesem przeciw obwinionym o udział w spisku na życie prezydenta i sekretarza stanu, zebrała się 8go b. m. na pierwsze posiedzenie. Rosprawy toczą się przy drzwiach zamkniętych; wszelako codziennie udzielają ich urzędownie dziennikarstwu, o ile adwokat jeneralny uważa za stosowne ich ogłoszenie. Oskarżeni mogli sobie sami wybierać obrońców. Harrold, Abzerodt, Payne, pan Surrath i kilku innych, których już słuchano, odpowiadali na zapytania sędziego formułką „niewinien“.

Według *New York Times* wydał prezydent odezwę, w której ogłoszone zostały nagrody za schwytanie Davisa i innych separatystów, w skutek żądania jeneralnego prokuratora, który oświadczył, że według dowodów, które sąd ma pod ręką, Jefferson Davis zostawał w związku ze spiskiem Bootha, chociaż zapewne nie będzie można dowieść bezpośredniego osobistego udziału; wszelako pokaże się, że spisek zawiązany i prowadzony został z wiedzą i przyzwoleniem Davisa. Depesze z Washingtonu utrzymują, że dowody przeciw Davisowi i Separatystom w Kanadzie tak są niezaprzeczone, że w razie potrzeby rządy zagraniczne nie mogłyby się wzbraniać ich wydania.

---

## ROZMAITOŚCI.

*Kilka słów o nowym rozbiorze wody szczawnickiej dokonanym przez Dr. Stopczańskiego.*

Jednym ze środków lekarskich w bieżącem stuleciu, a zwłaszcza w ostatnich latach coraz więcej w użycie wchodzącygh, są wody mineralne. Doświadczenie przekonywa o ich skuteczności i zbawiennych skutkach, jakie w rozlicznych cierpieniach, którym ród ludzki podlega przynoszą. Chcąc je zalecać w celach lekarskich, konieczną jest rzeczą zapoznać się dokładnie obok własności fizycznych i ze składem ich chemicznym; bowiem mając ich części składowe, można wnioskować o skutkach, jakie na ustrój ludzki wywrzeć są w stanie.

Do zdrojowisk w kraju naszym najwięcej uczęszczanych, których wody nietylko na miejscu bywają używanemi, ale i w handel w znacznej ilości się rozchodzą, należy Szczawnica. W roku zeszłym rozeszło się 112.000 flaszek wody czerpanej z różnych zdrojów Szczawnickich, a uznanie takie i rozpowszechnianie wody o której mowa, jest zupełnie zasłużonem; mało bowiem istnieje zdrojowisk, które mogłyby poszczycić się wodą tak odmiennych własności jakie pokazuje woda z siedmiu zdrojów w Szczawnicy tryskających; do pięciu bowiem dawniej poznanych, obecnie przybyło dwa nowe, które dotychczas wcale jeszcze nie były znanemi.

Wprawdzie woda szczawnicka kilkakrotnie już była chemicznie rozbieraną; i tak: w roku 1810 przez *Rhodima*, w 1823 przez *Prof. Józefa Sawiczewskiego* w Krakowie, w 1826 przez *Ignacego Fonberaa* w Wilnie, później przez *Schindlera i Hexbacha* w Wiedniu. Do najważniejszych należą: rozbiór *Dr. Torosiewicza* we Lwowie z r. 1840. (Wody trzech zdrojów, Józefiny, Szczepana i Magdaleny,) oraz Mag. Farm. *Adolfa Aleksandrowicza* w Krakowie, który w roku 1857, dokonał rozbioru wody ze zdrojów Waleryi i Szymona.

Jak widzimy, jednak z tego względu rozbiory dotychczasowe, albo straciły na wartości jako przestarzałe, i dokonane w czasie kiedy jeszcze Chemia daleką była od tego stopnia rozwoju do jakiego dziś doszła, albo ograniczały się tylko do niektórych zdrojów. Woda zaś dwu zdrojów, Anieli i Heleny w ostatnich dopiero latach poznanych, dotychczas wcale jeszcze nie była chemicznie badaną, nie mogła też służyć do celów leczniczych.

Szanowny właściciel zakładu Szczawnickiego, P. Szalaj, troskliwy o dobro i rozwój zakładu opiece jego powierzonego, w roku 1863 zobowiązał Dr. *Stopczańskiego*, byłego Assystenta przy zakładzie chemiczno-patologicznym w Wiedniu, (a obecnie c. k. docenta Chemii patologicznej przy Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie) zaszczytnie znanego z prac na tem polu juz dokonanych, aby zjechał do Szczawnicy a po zbadaniu własności fizycznych wody, i stosunków geognostycznych na miejscu, do zajęcia się ścisłym rozbiorem wody Szczawnickiej z wszystkich siedmiu zdrojów.

Dr. Stopczański rozbioru swego dokonał jeszcze w roku przeszłym, podczas swego pobytu w Wiedniu, lecz wypadki jego dopiero teraz szczegółowo opisał i wydał na widok publiczny, w dziełku którego tytuł:

*Rozbiór chemiczny wody mineralnej szczawnickiej ze siedmiu zdrojów, wykonał i opisał Dr. A. Stopczański Dr. Medycyny itd. Kraków.— W drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1865 r. (8vo) s. 55.*

Dziełko wspomnione jest osobnem odbiciem rozprawy, która w skróceniu odczytana na posiedzeniu Towarzystwa naukowego krakowskiego d. 12 Grudnia 1865 r., zamieszczoną została w tomie XXXIII roczników tegoż towarzystwa. Z przyjemnością widzimy pracę dokonaną z taką ścisłością naukową i dokładnością, przez człowieka poświęcającego się od lat kilku z całem zamiłowaniem obranemu przezeń zawodowi.

Rozprawę swoją rozpoczyna autor ogólnym rzutem oka na położenie Szczawnicy i jej stosunki geognostyczne, wspomina o dokonanych dotychczas rozbiorach chemicznych wody szczawnickiej, przechodzi pojedyncze zdroje, nadmieniając o ich położeniu, głębokości, wielkości otworu zdrojowego, dalej zastanawia sie nad własnościami fizycznemi wody ze zdrojów Szczawnickich, podając ciepłotę i ilość wody znajdującej się w studni, oraz ilość jaką każdo źródło w ciągu 24 godzin wydaje, dalej przechodzi do oznaczenie ciężaru gatunkowego wody z każdego zdroju.

Następnie przechodzi do rozbioru chemicznego jakościowego, podaje sposoby jakich używał w celu wykrycia pojedynczych składników, przytacza objawy powstające po użyciu odczynników, oraz tłumaczy znaczenie takowych.

Największą częć dziełka zajmuje rozbiór ilościowy (s. 17—49). który autor przechodzi bardzo szczegółowo; zaczyna od oznaczenia całkowitej ilości części stałych zawartych w wodach, i ma-

## Obwieszczenie.

N. 7888 (2836-3)

Magistrat k. g. miasta Krakowa posiada czterdzieści sztuk Dowodów Komisyi Centralnéj likwidacyjnéj bezprocentowych w sumie złopols. 66.836 gr. 13 i pięcio-procentowych w sumie 39.372 złopols., które na mocy upoważnienia Wysokiéj ck. Komisyi Namiestniczéj z dnia 29 stycznia 1865 r. N. 29084 spieniężyć zamierza. Dlatego wzywa niniejszém mających chęć nabycia rzeczonych papierów, aby najdaléj po dzień 24 Czerwca 1865 r. deklaracye swoje w biórze prezydyalnem lub Departamentu IIgo Magistratu złożyli, a w deklaracyach tych wymienili wyraźnie literami kwotę, jaką za sto Złopols. nominalnéj wartości rzeczonych papierów ofiarują, oraz do deklaracyj dołączyli wadyum w ilości złopols. 2000.

Spis rzeczonych Dowodów może być w Krakowie w biórze Departamentu IIgo Magistratu, a w Warszawie w biórze Redakcyi *„Gazety Polskiéj“* Nr. 619 ulica Daniłowiczowska przejrzanym.

Przyczem oznajmia się, iż procenta od tych Dowodów od r. 1821 zaległe na kapitał obliczone i po najkorzystniéjszéj zaofiarowanéj cenie sprzedane zostaną z obowiązkiem dla utrzymującego się przy kupnie, aby obliczoną wartość za rzeczone papiery w ciągu dni czternastu po zawiadomieniu o przyjęciu jego deklaracyj w Kasie Miejskiéj zapłacił, a zakupione papiery podniósł.

*Z Magistratu k. g. Miasta.*
Kraków d. 11 maja 1865 r.

## Ogłoszenie licytacyi.

(2842-1-3)

W celu wydzierżawienia prawa propinacyi piwa i wódki miasta Kołomyi razem z miejskim dodatkiem gminnym na czas od 1 Listopada 1865 do końca Grudnia 1868 odbędzie się dnia 19 Czerwca 1865 licytacya w biórze tutejszego urzędu gminnego.

Chęć wydzierżawienia mających wzywa się, ażeby w dniu powyższym przy licytacyi stawili się, gdzie im bliższe warunki licytacyjne, o których i przed tem w urzędzie gminnym dowiedzieć się można, oznajmione będą.

**Cena wywołania jednorocznego czynszu wynosi 43437** złr. w. a.

Nadmienia się także, że do podniesienia dochodu propinacyi miejskiej przyczyni się teraz wiele budowa kolei żelaznej przy samem mieście i przez całe teritorym miasta się ciągniącej, i właśnie teraz rozpoczęta, jak również budowa dworca téjże kolei w mieście położonego, które to przedsiębiorstwa znaczną ilość robotników zatrudnią, i przez to ruch ten wzmogą.

*Od c. k. władzy obwodowej.*
Kołomyja dnia 17 Maja 1865.

Podpisany otrzymał znowu świeży transport nasion:

**Angielskiego Rajgrasu korzec po 15 złr.**
**Francuzkiego Rajgrasu korzec po 12 złr.**

Niemniej poleca podpisany nasiona wymienione w rozesłanym katalogu, a mianowicie: **Buraki pastewne i ćwikłowe, lucernę francuzką, nasienie drzew leśnych, Turnips** i t. d. (2787-8-)T

***Karol Neumann,***
we **Lwowie** przy placu Maryackim pod l. 361.

### Dzierżawa Propinacyi

we wsi **Bolechowicach** w powiecie Krzeszowickim z 6ma wyszynkami, z konsensem na wódki słodkie, jest od 1go lipca r. b. do objęcia. — Wiadomość na miejscu lub w handlu Komisowym Karola Hermanna w Krakowie. (2874-1-3)T

## Kąpiele siarczane w Krzeszowicach

dla zaszłych a nieprzewidzianych przeszkód dopiero dnia 10go Czerwca t. r. otwarte zostaną.
(2871-1-3)

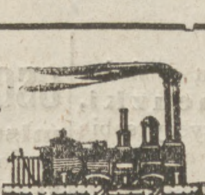
## Losy na raty,

w połączeniu z **grą wspólną** za wpłatą przez 10 lub 20 miesięcy na partye po 25 rozmaitych losów.

Podczas trwania pojedynczych wpłat nastąpi 16 ciągnień z głównemi wygranemi po **250.000, 220.000 i 200.000 złr.** wal austr.

Najbliższe ciągnienia nastąpią dnia 1 czerwca, i już pierwsza wpłata daje prawo do wygranej. (2733-8) T

Losy te utrzymuje i poleca:
***Maurycy Blau,***
Kantor wymiany przy Rynku głównym N. 51.

Ces. kr.  uprzyw.
TOWARZYSTWO KOLEI ŻELAZN.

# Lwowsko-Czerniowieckiéj.

## OGŁOSZENIE.

C. k. uprzywil. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowickiej zamierza roboty górne w stacyach:

**Lwów, Staresioło, Borynice, Chodorów, Bortniki, Bukaczowce, Bursztyn, Halicz, Jezupol, Stanisławów, Ottynia, Korszów, Kołomyja, Zabłotów, Śniatyn, Lużań i Czerniowce,**

pojedynczo lub téż razem poruczyć przedsiębiorcom w drodze ofert.

Dotyczące plany, kosztorysy, tabelle cen i warunki są do przejrzenia

**w jener. Dyrekcyi w Wiedniu, przy ul. Majerowskiej Nr. 722 2|4.**

Oferty powinny zawierać oświadczenie, że oferent plany, tabelle cen, kosztorysy i warunki przejrzał, podpisał i należycie zrozumiał; przytem uprasza się, aby opuszczanie w procentach oznaczył wyraźnie literami i cyframi.

Do oferty należy przyłączyć 5 % **wadyum** sumy na oferowane prowadzenie budowy preliminowanej, a to w gotowiźnie lub efektach giełdowych podług kursu z dnia oferty obliczonych lub też i rewers filii banku anglo-austryackiego we Lwowie na wadyum w odpowiedniej wysokości tamże złożone.

Tak wygotowane ofnrty mają być podane do

**Jeneralnej Dyrekcyi w Wiedniu,**
najdalej
**do d. 15 Czerwca rb. do godz. 12 w połud.**
z napisem:
**„Anbot zur Herstellung der Hochbauten in der Station“...**

Oferenta obowięzuje podana oferta **do dnia 30 Czerwca rb.,** do którego to dnia Rada zarządzająca przyjęcie oferty sobie zastrzega.

Wiedeń dnia 22 Maja 1865 r.

***C.k. uprz. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowickiej.***
T(2835-2-3)

### Główny skład Papierosów Petersburgskich z fabryki „LA FERMA“

pod firmą:
**Kary i Przedecki**
w Wrocławiu, ulica Schuhbrücke Nr. 7,

otrzymał w tych dniach znaczny transport z Petersburga Papierosów w różnych gatunkach i sprzedaje **po cenach fabrycznych,** począwszy od $12\frac{1}{2}$ sgr. do $3\frac{1}{2}$ tal. za sto sztuk. Przy partyach, począwszy od 3.000 sztuk, odstępujemy rabat. Także otrzymaliśmy prawdziwe Tytunie tureckie, w oryginalnem opakowaniu, t. j. **w pół- i całych okach**, po cenach od 2 tal. do $4\frac{1}{2}$ tal. za funt. — Obstalunki nam łaskawie udzielane jak najpunktualniej uskuteczniamy i przesyłamy za pobraniem pocztą do miejsc nam wskazanych. Polecamy się względom szan. Publiczności. (2753-3)

## Korneuburski Proszek dla bydła,

udowodniony środek zaradczy
**przeciw zarazie i słabościom bydła,**
utrzymują prawdziwy: (2725-4-11)T

**w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI,** w Rynku gł. w kąmienicy p. **Kirchmayera** i p. **Józef Jahn,**

w *Białej* p. Getwert. — w *Bılsku* p. S. A. Stanko apt. — w *Bochni* p. Paweł Niedzielski — w *Bobrce* p. Czarnik aptek. — w *Brzeżanach* p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht — w *Bełzie* p. Hrymak — w *Brodach* p. Kosicki. — w *Buczaczu* p. Kerczel i p. Kodrębski — w *Czerniowcach* p. E. Schmirch — w *Dzikowie* S. Bodziński — w *Kołomyi* p. M. Bolchower — we *Lwowie* pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. i p. S. Rucker — w *Leżajsku* p. J. Hirschfeld i p. Maresch — w *Limanowy* pan A. Müller — w *Makowie* pan Mayer apt. — w *Myślenicach* pan A. Łoczyński — w *Mielcu* p. Wł. Satkowski — w *Nowym-Targu* p. L. Kamieński — w *Nowym-Sączu* pani Kosterkiewiczowa wdowa — w *Przeworsku* p. S. Keller — w *Przemyślu* pp. Geidetschka i Syn i Edward Machalski — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Syn — w *Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt. — w *Rozwadowie* p. Karol Marecki — w *Sanoku* pani J. Jaklitsch wdowa — w *Smolnicy* p. F. Wimmer w *Stanisławowie* p. R. Świtalski dawniej Tomanek i p. Stecker Sebenitz — w *Tarnowie* p. J. Jahn — w *Tarnopolu* pp. A. Morawetz i C. Latinik — w *Wadowicach* p. A. Foltin — w *Wieliczce* pan B. Wątorkowa wdowa — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski i Spółka.

## Najnowsze wielkie Losowanie kapitałów

zawierające w ogólności
**17.900 wygranych,**
mianowicie:
**100.000 talarów pruskich,**

| | |
|---|---|
| 1 na 60.000 tal. | 1 na 3.000 tal. |
| 1 na 40.000 tal. | 5 po 2.000 tal. |
| 1 na 20.000 tal. | 5 po 1.500 tal. |
| 2 po 10.000 tal. | 2 po 1.200 tal. |
| 2 po 8.000 tal. | 85 po 1.000 tal. |
| 2 po 6.000 tal. | 5 po 500 tal. |
| 2 po 5.000 tal. | 105 po 400 tal. |
| 2 po 4.000 tal. | 130 po 200 tal. |

Do tego korzystnego przez rząd zaręczonego losowania kapitałów, którego ciągnienie nastąpi

**dnia 15 i 16 Czerwca r. b.**

można w podpisanym Domu bankowym dostać oryginalnych losów całych, pół- i ćwierć-losów, (upraszamy jednak losów tych nie brać za Promesy, które tylko na osobistem zaufaniu polegają i tutaj przez rząd jak najsurowiej są zakazane). Do powyższego losowania kapitałów otrzyma każdy swój los oryginalny do własnych rąk; urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zaraz po decyzyi, wygrane wypłacają się we wszystkich Domach bankowych, plany do łaskawego przejrzenia udzielają się bezpłatnie i zamiejscowe zamówienia, choćby w najdalsze strony, uskuteczniają się punktualnie i z dyskrecyą. — Nasza firma bywa zawsze nazywaną najszczęśliwszą, gdyż u nas padły już najznaczniejsze wygrane.

Cały los oryginalny kosztuje 7 złr. wal. austr.
Pół losu oryginalnego „ $3\frac{1}{2}$ „ „ „
Ćwierć losu dto „ $1\frac{3}{4}$ „ „ „

Uprasza się udać się wprost pod adresem:

(2846-1-3) T **„H. & A. Lilienfeld,**
Bank- und Wechsel-Geschäft.
**HAMBURG.“**

# ODPARCIE.

Pan Erazm Kowalski dzierżawca w Bratkowicach koło Gródka wybrał sobie osobliwszą drogę dochodzenia mniemanéj pretensyi swojej do wynagrodzenia szkody przez gradobicie jeszcze w roku 1861 poniesionej, wzywając zakład, przez nas reprezentowany, inseratem w „Czasie“ z dnia 20 Maja N. 111 umieszczonym do zapłacenia mu téjże w przeciągu dni 14 pod zagrożeniem wytoczenia pozwu i ogłoszenia całego jakiegoś tam faktu w pismach publicznych nie tylko krajowych ale nawet **zagranicznych!** — Na takie wezwanie daruje nam p. Erazm Kowalski, że mu wcale nie odpowiadamy. Dla nieświadomych rzeczy zaś poczytujemy sobie za obowiązek w interesie szanownych naszych asekuratów następujące dać wyjaśnienie:

Pan Kowalski, zabezpieczywszy swoje plony w Bratkowicach w roku 1861, doniósł nam istotnie w swoim czasie o **nadzwyczajném** uszkodzeniu jakie na zabezpieczonych plonach przez gradobicie na dniu 15. czerwca 1861 ponieść miał.

Ponieważ wszakże, jak się pokazało, szkody gradowéj wcale nie było, naturalném wynikiem było odmówienie mu wynagrodzenia; a jeźliśmy mu odmówili, nie polegaliśmy wyłącznie na weryfikacyi szkody przez naszego urzędnika, ale głównie na poświadczeniu urzędowem, które nam przez c. k. urząd powiatowy w Gródku na podstawie przeprowadzonéj Komisyi przez zadelegowanego w tym celu c. k. urzędnika, na dniu 27go lipca 1861, wydane zostało, a które potwierdza, iż w Bratkowicach gradobicia nie było. Poświadczenie to urzędowe musieliśmy uważać za zupełnie wiarogodne i uważamy. A kiedy p. Kowalski robi wzmiankę o dowodach przez c. k. Notaryusza stwierdzonych z urzędowém poświadczeniem w sprzeczności stojących, powinien był, jeżli czuje się być w tak wielkiéj słuszności, udowodnić niesłuszność urzędowego poświadczenia wytoczeniem pozwu nam zaraz w roku 1861 a nie czekać aż do roku 1865, wiedząc dobrze o tém, iż podług warunków ubezpieczenia preskrypcya w 3 miesiącach a bez względu na warunki polic z prawa cywilnego w 3 latach zachodzi. Że nie uczynił tego zaraz, i dopiero teraz obiera drogę inseratów, by mu do celu dopomogła, najlepszym dowodem po czyjéj stronie słuszność. — Zakład nasz nie uznał nigdy szkody, któréj nie było; a jeżli zechciałby korzystać na teraz z prawa preskrypcyi, to tylko dla tego, by uwolnił się od podobnych pretensyj niesłusznych, bo dla słusznych dostateczny termin 3 miesięcy, gdybyśmy komu mimowolnie krzywdę wyrządzić mieli. Nie może się pan Kowalski zasłonić żadném pismem ze strony zakładu naszego, że się wyłącznie na preskrypcyi opieramy; a jeżli na jego prywatny list, do jednego z nas repezentantów pisany, odpowiedział mu teńże także prywatnie, a tylko preskrypcyę naruszył, powodował się przytem względami ku p. Kowalskiemu, albowiem nie pozwalała delikatność w liście prywatnym pretensyi p. Kowalskiego nazwać po prawdziwém jej imieniu.

Tyle na teraz! Dalsze szczegóły do **ogromnéj** téj szkody odnoszące się odraczamy aż do przysłych ogłoszeń, któremi to p. Kowalski nam zagroził; również nie omieszkamy całego toku przez p. Kowalskiego wydać się mającego procesu w swoim czasie do publicznéj wiadomości podać, by szanowna Publiczność sama osądzić mogła o, ile pretensya p. Kowalskiego uzasadniona jest

***Reprezentacya dla Galicyi Krakowa i Bukowiny***
c. k. uprzyw.
**Azienda Assicuratrice w Tryeście.**

Lwów dnia 22 Maja 1865 roku. (2837-2-3) T

| Dyonizy Sienkiewicz, | Jan Nawarski, | Józef Bielański, |
|---|---|---|
| Sekretarz 1. | Inspektor dyrekcyjny. | Sekretarz 2. |

Pierwsze główne ciągnienie wygranych przez rząd dozwolonej i gwarantowanéj, **59téj Loteryi krajowéj Brunświckiéj** nastąpi

**dnia 15go i 16go Czerwca.**

**Loterya ta zawiera główne wygrane**

## Jeden kroć sto tysięcy talarów

**60.000 tal., 40.000 tal., 20.000 tal., 2 po 10.000 tal., 2 po 8.000 tal., 2 po 6.000 tal., 2 po 5.000 tal., 2 po 4.000 tal., 3.000 tal., 5 po 2.000 tal., 5 po 1.500 tal., 2 po 1.200 tal., 85 po 1.000 tal., 5 po 500 tal., 105 po 400 tal. 5 po 300 tal., 130 po 200 tal., i 17.545 po 100 tal., 80 tal 70 tal., 60 tal., 50 tal., 47 tal. i t. d.**

w ogolności **17,900** wygranych wynoszących razem

## Jeden Milion 70.900 talarów

do wylosówania, i kosztuje
do tego 1go ciągnienia: cały los zł. 7 w. a. ½ losu zł. $3\frac{1}{2}$ w. a., lub ²/₈ zł. $1\frac{3}{4}$ w. a.
do wszystkich 6 ciągnień „ „ „ 70 „ „ ½ „ „ 35 „ „ „ $17\frac{1}{2}$ „
przeto przez najniższy wygrany zostanie już stawka zwrócona.

Jako główni Kolektorzy przez książęcą Dyrekcyę loteryi upoważnieni pozwalamy sobie, oprócz wielu innych numerów, polecić jak najmocniéj niżéj przytoczone numera do probówania szczęścia; a firma nasza od tylu lat już istniejąca, również szczęście, które w tak obfitéj mierze na nas co roku spływa i naszą główną kolekturę jako najbardziej polecenia godną przedstawia, dają rękojmię, że się z ufnością do nas udać można. Oczekujmy zatém spiesznych zamówień na

**Nr. 20.167, 20.170, 21.151, 21.153, 21.163, 24.836, 24.838, 24.840, 24.866, 24.881, 24.884, 24.894, 24.898, na całe losy.**
**Nr. 23.277, 23,978, 23,979, 23.980, 29.651, 29.653, 29.655, 29.666, 29.669, na pół-losy.**
**Nr. 2.579, 2.580, 2.581, 2.582, 2.588, 2.591, 6.071, 6.078, 6.080, 6.083, 6.087, 6.090, 7.064, 15.281, 15.285, 16.777, 16.778, 16.782, 16.783, 16.792, 16.794, 16.797, 16,799, 19,166, 19.170, 19.175, 22.101, 22.103, 22.105, 22,106, 22.112, 22.117, 22.122, 22,146, 22.178, 22.198, 31.707, 31-711, 31.739, na ćwierć-losy.**
**Nr. 13.522, 16.400, 18.518, 18.521, 18.522, 20,618, 20.620, 20.623, 20.633, 20.643, 20.644, 20.655, 20.663, 20.670, 20.683, 20.688, 20.690, 20.698, 20.699, 23.722, na osemki losów.**

ażebyśmy, byli w możności przesłać żądane Numera odwrotną pocztą, gdyż późniéj mogą być kupione. — Należytość pieniężna może być przesłana w banknotach, pomimo, że wypłata wygranych nastąpi w talarach srebrnych. Losy renowacyjne, urzędowe listy ciągnienia, tudzież wygrane pieniądze, przesyłają się zaraz po wyjściu listy ciągnienia.

***„L. S. Weinberg & Comp.***
**Banquier, Lotterie und Wechselgeschäft, Haupt-Central-Bureau der Braunschweiger und Landes-Lotterie et Hamburger Stadt-Lotterie**
**in Hamburg,** gr. Neumarkt 32.
(2338-2-7) T

### Pracownia wyrobów blacharskich

***W. Rabinowicza***
**w KRAKOWIE,**
na Stradomiu pod L. 15/19,
poleca swoje wyroby wszelkich
**naczyń blacharskich.**

Podejmuje się pokrywania lub reperacy dachów **blachą żelazną, cynkową, łupkiem kamiennym, tekturą ogniotrwałą** lub **pilśnią** angielską, ktore to materyały wyłącznie posiada w zapasie *po zniżonych cenach fabrycznych.*

Pilśniowe pokrywanie dachu, może być wykonane **bez naruszania gontów.** (2602-6-20)T

W ciągu 3 miesięcy od materyałów opuszcza 20% z cen zeszłorocznych.

## Ból zębów

wszelkiego rodzaju uspokaja w oka mgnieniu nowo wynaleziony **„Extract Radix“** *F. Schotta,* — poleca się przeto jako środek najpewniejszy.

Skład tegoż utrzymuje w **Krakowie** p. ***Karol Herrmann.*** (2729-9-T

## ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colber w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Galle w Warszawie w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p. Bruno Mieczyńskiego. (2033-8-)

## Dobra Witanowice

pół mili od miasta obwodowego Wadowice, przy goscieńcu z Krakowa przez Czernichów do Wadowic wiodącym — 200 morgów ziemi ornej najlepszej gleby i 40 morgów lasu wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi w najlepszym stanie się znajdującemi — są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u samego właściciela *Józefa Dunina* na miejscu w Witanowicach lub w kancelaryi adwok. Wgo Ludwika Kapiszewskiego w Wadowicach. (2782 2-3)

### Wiadomość dla Lekarzy.

**Syrop Dra Forget.**
(2024-9-)

**Sirop du Dr FORGET** używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; *w* **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego,* w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera.* —

## MASZYNKI

**do robienia lodów,**

są do sprzedania zupełnie nowej konstrukcyi bardzo praktyczne, — a we Włoszech szczególniej używane, tak, że każda osoba na stoliku przy rozrywce bez żadnego wysilenia najdalej za 25 minot lodów na 6 lub więcej porcyi jest w stanie zrobić.

Dostać ich można u blacharza PINKALSKIEGO, przy ulicy Szewskiej Nr. 215 naprzeciw „Trzech róży“, który przyjmuje obstalunki na te maszynki w większych rozmiarach. (2771-3)

## CUKIERNIA

w najelegantszym sposobie urządzona w cyrkularnym mieście, w Wadowicach, zwolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość franco u właściciela.
(2865-2) ***Antoniego Iseppi.***

# FILIA BANKU ANGLO-AUSTRYACKIEGO

## we LWOWIE

przyjmuje **wkładki pieniężne** do oprocentowania w godzinach kasowych od 9 z rana do 1 z południa i od 3 do 5 po połud., wydając na takowe

# Asygnaty kasowe,

opiewające na

**złr. 100, 500, 1.000, 5.000**

Asygnaty procentują się: **przy spłacie na okaz (á vue payable) 4 od sta,**
„ **dwudniowem wypowiedzeniu** $4\frac{1}{2}$ „
„ **ośmiodniowem dto 5** „ „

**Powyższe Asygnaty filii przyjmuje nadto Kasa główna banku anglo-austryackiego w Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.** (2652-4-)

W drukarni „Czasu“ wyszedł
**tom trzeci i ostatni**
**Pamiętników**
**KAJETANA KOŹMIANA**
z dwoma portretami,

obejmujący epokę Królestwa Kongresowego od 1815 r., aż do 29go Listopada 1830 r. wspomnienia rewolucyi 1830 r., oraz niektóre wspomnienia z lat późniejszych.

Tomu tego nabyć można:
w **Krakowie** w *Administracyi „Czasu“* w głównym Rynku Nr. 39;
we Lwowie w *Ajencyi „Czasu“* w Rynku Nr. 238;
w Rzeszowie *w księgarni Jana A. Pelara;*
w Paryżu u p. *L. Płońskiego*, Boulevard du Prince Eugène 95;
w Poznaniu w *księgarni N. Kamieńskiego;*
w Ostrowie (w Poznańskiem), w *księgarni J. Pribatscha.*

**Cena** egzemplarza w Państwie austr. **5 złr.** — w Poznańskiem **3⅓** tal. (2848-2-) T.

**Rurki przeciw astmie,**
aptekarza *Levasseur.*

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19, w Krakowie u Wgo Brunona Miczyńskiego. (2400-10-26) T

**Tylko 3½ złr. w. a.**
kosztuje u podpisanego **pół losu oryginalnego** (nie Promesy) do Igo rozdziału wielkie o
Brunświckiego Losowania Państwa,
zaczynającego się
**dnia 15 i 16 Czerwca r. b.**
w ogólnéj ilości
**2 Millonów 677.250 Marków**, podzielonych na **17.900** wygranych.

Najwyższa wygrana: 250 000 marków, 150.000, 100.000, 50.000, 2 po 25 000, 2 po 20.000, 2 po 15 000, 2 po 12.500, 2 po 10 000, 7 500, 5 po 5.000, 7 po 3.750, 85 po 2.500, 5 po 1.250, 105 po 1.000 i znaczna ilość po 750, 500, 250, 100 itd. itd.

Także są do nabycia całe losy po 7 złr. — ¼-losy po 1¾ złr.

Zamiejscowe polecenia uskuteczniam za nadesłaniem należytości i w najodleglejsze strony punktualnie i z dyskrecyą. Wygrane i urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zaraz po ciągnieniu. Uprasza się adresować wprost (2850-1-4) T

**„N. Horwitz,**
**Banquier in Hamburg.“**

**Bryndzę majową, Kwargle Ołomunieckie,** (2869-1 3)
**Cukierki owocowe,**
otrzymał Handel
**JANA NAGLA**
**w KRAKOWIE**
przy ulicy Szewskiéj.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić szanowną Publiczność, iż z dniem dzisiejszym na czas krótki z Krakowa wyjeżdżam, z powrotem moim jednakże, to jest z początkiem nowego roku szkolnego, kurs kaligraficzny znowu rozpocznę. (2867)
Kraków dnia 28 Maja 1865.
*Oswald Amster*, Kaligraf.

Za rogatką Mogilską są do wynajęcia **Mieszkania letnie** od 1go Czerwca r. b. na trzy lub cztery miesiące.
Bliższą wiadomość można powziąść w domu Wgo *Zakaszewskiego*, obok Botanicznego ogrodu Nr. 51. (2868-1-2)

**Dzierżawa!**

Od św. Jana r. b. jest do wypuszczenia **Folwark** w Laskowéj, 340 morgów mający, z Gorzelnią, dodatkiem drzewa i traw — przy pocztowym trakcie z Wiśnicza do Limanowy.— Bliższa wiadomość na miejscu lub pocztą Gorlice: „*Zarząd w Kobylance.*“ (2870-1-2)

**Une demoiselle française**, ayant de bonnes recommandations, désire se placer. S'adresser **A. B.** poste restante à Cracovie. (2783-1-3)

**TARTAK PAROWY**
**wraz z maszyną parową**
o dwóch piłach do rznięcia deszczek, forsztów i drzewa budowlanek — w lesie Siemiechowskim cyrkule Tarnowskim, — w zupełnie dobrym stanie jest za mierną cenę do sprzedania. — Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u właściciela, pisemnie lub ustnie, **Jana Götza** w Okocimie, (2873-1-2) poczta **Brzesko.**

**Promessy losów z r. 1864,**
których ciągnienie **dnia 1 Czerwca rb.** nastąpi, sprzedaje po 2 złr. 50 c. w. a. wraz ze stęplem Dom Handlowy pod firmą:
***Jan Bartl*** w KRAKOWIE. (2810-4-) T
Kantor w głównym Rynku pod L. 23, (drugi dom od pałacu JW. hr. Potockiego).

**Główny skład Cementu**
**ROMAN i PORTLAND,**
sprzedaż po cenach fabrycznych,
w Domu handlowym pod firmą: (2797-5-6) T
***Antoni Hoelzel*** w Krakowie.

**OSOBA** w średnim wieku posiadająca język **francuzki, niemiecki i muzykę**, życzy sobie znaleźć pomieszczenie w domu odpowiednim. — Bliższa wiadomość w Administracyi „CZASU“. (2781-2-4)

**OSOBA** uzdatniona poszukuje posady **zarządcy dóbr, rachmistrza** lub **inspektora.** Bliższa wiadomość w biórze **Adw. Dr. *Kańskiego*** w Krakowie. (2778-2)

**Zakład wód mineralnych, żętycy i kąpiel**
**w Ustroniu,**
na Szlązku Austryackiem,

zawiadamia niniejszem szanowną Publiczność, że w aptece niżej podpisanego tamże najświeższych wód mineralnych, jako to: Szczawnickiéj, Iwonickiéj, Krynickiéj, Friedrichshalskiéj, Pilnawskiéj, Seidszyckiéj, Marienbadzkiéj, Kreuzbrunn, Karlsbadzkiéj Mühlbrunn, Franzensbadzkiéj Salzquelle, Gleichenberskiéj, Emskiéj Kränchen, Szlązkiéj Obersalzbrunn, — zawsze dostać można, już to, że na Składzie są zaraz, już to za poprzedniem zamówieniem.
(2849-1-2) T ***J. Gurniak***, aptekarz.

**Niżej podpisany uprasza łaskawie szanownych panów o nieopuszczenie pierwszego wynalazku**
**mojego galaru**
**do kąpania się wiślanego.**
(2872-1-3) ***L. Kruczkowski.***

**Nadzwyczajne nowości.**

**Rafraichisseur de la vie !!!**

**Środek wzmacniający nerwy.**

Ten nowo wynaleziony instrument wyszczególnia się przez swą oryginalną ożywiającą i orzeźwiającą skuteczność tak nadzwyczajnie, że się prędko w każdéj familii stanie niezbędnym.

Składa się z dwóch rurek ze sobą dokładnie połączonych, z których cieńszą rurkę kładzie się do flaszki kolońskiéj wody, a w drugą mocniejszą rurkę dmucha się, przez co skutkiem ciśnienia powietrza powstaje niezmiernie delikatny dészcz drobny, który nawet i dla otwartego oka jest nader wzmacniającym i przyjemnym, a dla reszty części twarzy nastręcza często potrzebne ochłodzenie i orzeźwienie, tak że nawet mocny ból głowy w okamgnieniu ustaje, lub przynajmniéj bardzo się łagodzi.

Można sobie przeto wyobrazić, jak dobroczynnie ten instrument działać musi na nerwy po wielkiém znużeniu, czy to z natężonéj pracy lub zmęczenia, gdyż jego ożywiająca siła nigdy nie ustaje, również z powodu, że jego wzmacniająca własność udziela się potrzebującemu jéj natychmiast.

Oprócz powyż przytoczonych własności można instrumentu tego użyć jako w ten moment działającego narzędzia do kadzenia perfumami, wodą lewandową i. t. p. co w pokojach, szczególniéj w których leżą chorzy, sprawia wielką przyjemność. W czasie wielkich upałów dogodny ten instrument w cudowny sposób, i sprawiona nim przyjemność nie może być niczem innem zastąpiona. Ten przyjemny instrumencik kosztuje tylko **40 centów** w. a. Instrukcya użycia we wszelkich językach.

**N. B.** Uprasza się wszystkich jak najusilniej, by ten pożyteczny przyrząd dla siebie nabyli.

**Rafraichisseur retroactif !!**

**Stirnkühler (Chłodzik czoła)**
z podobnym skutkiem, sztuka po 60 centów.

**Rurki z gumy** do tych dwóch instrumentów, do (wzmocnika nerwów) **„Nerwenstärker** i do **„Stirnkühler“** dla wygodnego użycia tych instrumentów bez pomocy obcéj, sztuka po 20 centów.

**Do tego prawdziwa Wódka Kolońska, ½ flakonika 40. centów, cały flakonik 80 centów.**

**Cudowny Ptak (der Wunder-Vogel)**

Gra do salonu i ogrodu.

Żeby ten ptaszek latał, trzeba tylko go podnieść, ręce wznieść jak najmocniéj w górę i nadać mu lekki ruch.

Zabawi dwie osoby, gdyż można go puszczać z jednego końca salonu do drugiego. Sztuka po 60 centów.

Narząd do wyjmowania nagniotków z korzeniem.

Mały, powabny instrumencik, działający radykalnie, przytém elegancko urządzony. Sztuka po 80 centów.

Paryskie miniaturowe Maszynki do szycia (dla dzieci)
(Pariser Mignon Nähmaschinen)
do szycia sukien dla lalek. Sztuka po 4 Złr. w. a.

Uzdeczki angielskiego wyrobu od 3 do 15 Złr.

**Wszelkie rekwizyta do jeżdżenia konno, potrzeby stajenne i batożki**, i bardzo wiele innych nowości najnowszego pomysłu, oraz ustawiczny dowóz najnowszych rzeczy. Powyższe przedmioty oryginalne utrzymuje na składzie dla kraju koronnego Czech w Pradze.

**Karol Lönharth,**
***stare miasto, wielka ulica Karola Nr. 174 I.***
**„pod Jenerałem Clam-Gallas“**

**N. B.** Przesyłki za prowincyę uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a za opakowanie i markę liczy się 10 centów.

***Biorący hurtem otrzymują rabat.*** (2844-1-3)T

**Najnowsze**
**wielkie Losowanie**
**pieniężne**
**2 Milionów 677,250 Marków,**
w którem tylko wygrane będą wyciągnięte, gwarantowne przez rząd Państwa

| | | |
|---|---|---|
| Cały los oryg. kosztuje | 7 | zł. w. a. |
| Pół losu | „ 3½ | „ „ „ |
| Dwie czwarte | „ 3½ | „ „ „ |
| Cztery ósemki | „ 3½ | „ „ „ |

Między **17.900** wygranemi znajdują się główne wygrane po marków: 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 2 po 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.500. 2 po 10.000, 1 na 7,500, 5 po 5.000, 5 po 3.750. 2 po 3.000, 85 po 2 500, 5 po 1.250, 105 po 1.000, 5 po 750, 130 po 500, 245 po 250, 10.050 po 117 i t. d.,

Ciągnienie zaczyna się
**dnia 15go Czerwca r. b.**

Pod mojem ogólnie ulubionem i w najdalszych stronach znanem godłem handlowem:
**„Boskie błogosławieństwo u Cohna!“**
wypłaciłem już 19 razy wielki los, a w ostatnim czasie dnia 20 Kwietnia r. b. znowu 50.000 marków wygrano.

Zamiejscowe zamówienia, z załączeniem wszelkiego rodzaju *pieniędzy papierowych* lub *marek listowych*, uskuteczniam sam do *najdalszych* okolic *spiesznie i z dyskrecyą; a urzędowe listy ciągnienia i wygrane pieniądze* przesyłam zaraz po ciągnieniu.

***„Laz. Sams. Cohn,***
Banquier in Hamburg.“
(2853 1-6)T

# Przez nabycie Składu jedwabnych materyj w ilości do 100.000 łokci

od jednego z pierwszych fabrykantów Lyońskich, z powodu usunięcia się tegoż od interesu, jestem w stanie
najlepsze, najpiękniejsze i najnowsze

# Materye jedwabne

## 30% niżéj ceny fabrycznéj sprzedawać:

| | | | |
|---|---|---|---|
| najlepsze Grossgrain | łokieć od 2 złr: | — cent. | i wyżéj, |
| czarne Tafty, Nobles | „ „ 1 | „ 50 | „ |
| Rayé, Poult de soie | „ „ 1 | „ 20 | „ |

Również tak tanio

**Pierwsze nowości**

najpiękniejszych Adamaszków, Gros de Perse, Gros de Turc, Gros de Suisse, Taffetas chine, Foulard couleure & uni, Foile mexicain, Gros de Peking, Robe *à disposition.*

Podaję przeto nadzwyczajnie

**rzadką sposobność**

do nabycia najnowszych

**WYROBOW JEDWABNYCH**

po cenach daleko **niższych**, niż zwykle na **Wysprzedażach** za stare towary płacone bywają.

**J. KÜHMAYER we Lwowie,**
**przy placu Ferdynanda pod L. 361.** (2786-3) T

**Próbki na żądanie przesyłam.**

**Kurs papierów i pieniędzy.**

| Kraków 27 maja. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Srebropol. st. za 100 zł. | 112 | 109 |
| „ nowe obr. „ | 121 | 118 |
| Listy zast. pol. z kup. | 96 | 95 |
| Banknoty pol. 100 złr. | 465 | 457 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 145 | 142½ |
| Talary prs. za 100 tal. | 162 | 159½ |
| Banknoty prus. 150 zł. | 93¾ | 92¼ |
| Srebro nowe austr. | 107½ | 106½ |
| Dukat | 5 25 | 5 15 |
| Napoleon d'or | 8 80 | 8 65 |
| Półimperyały rosyjs. | 9 5 | 8 90 |
| Listy galic. nowe z k. | 72 — | 71 — |
| „ stare „ | 75 50 | 74 50 |
| Oblig. indem. „ | 74 75 | 73 75 |
| Ak. k. gal. bez kupon. | 215 | 212 |

| Wiedeń 27 m. (t. | zlr. cent. |
|---|---|
| 5% Metaliki | 71 35 |
| 5% Pożyczka narod. | 76 10 |
| Akcye abnku wied. | 800 — |
| „ „ kred. | 184 — |
| Losy 5% z r. 1860 | 93 05 |
| Srebro | 106 75 |
| Londyn 10 fnt. szter. | 109 10 |
| Dukat pojedynczy | 5 21 |

| Wiedeń 26 maja. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Metaliki na w. a. | 67 20 | 67 10 |
| „ Pożyczka narod. | 76 30 | 75 20 |
| „ Metaliki na m. k. | 71 35 | 70 25 |
| „ Obl. ind. niż. Aus. | 89 50 | 89 — |
| „ „ „ czeskie | 92 50 | 92 — |
| „ „ „ węgiers. | 75 30 | 74 80 |
| „ „ „ chor. ib. | 75 25 | 74 50 |
| „ „ „ galicyjs. | 74 30 | 73 95 |
| „ „ „ bukow. | 71 50 | 71 — |
| „ „ „ siedmgr. | 71 50 | 71 — |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Bank nar. losow. | 88 90 | 88 80 |
| 4% Galicyjskie | 71 — | 70 — |
| 5½% Węgiersk. los. | 80 50 | 80 — |
| 5% Boden Cr. austr. | 94 — | 93 — |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy poży. z r. 1839 | 158 50 | 158 — |
| „ „ „ 1854 | 87 75 | 87 25 |
| „ „ „ 1860 | 93 10 | 93 — |
| „ „ „ 1864 | 87 90 | 87 80 |
| „ Como-Rente | 18 50 | 18 — |
| „ Kredytowe | 126 — | 125 80 |
| „ tryest na 4½% | 112 — | 111 — |
| „ żegl. par. na D. | 86 25 | 86 — |
| „ ks. Esterhaz. | 112 — | 111 50 |
| „ Księcia Salm. | 31 50 | 31 — |
| „ „ Palfy | 27 25 | 27 — |

| | | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Losy ks. Klary | | 27 25 | 26 75 |
| „ hr. St. Genois | | 27 25 | 27 — |
| „ miasta Budy | | 27 50 | 27 — |
| „ ks. Windischgr. | | 17 50 | 17 — |
| „ hr. Waldstein | | 20 — | 19 50 |
| „ hr. Keglevich | | 13 50 | 13 25 |
| „ Rudolfa | | 12 50 | 12 25 |
| *Akcye bank. i przem.* | | | |
| Banku narod. austr. | | 801 — | 800 — |
| Zakładu kredytowego | | 184 — | 183 90 |
| Żeglugi par. na Dunaju | | 480 — | 479 — |
| Kolei półn. Ferdynan. | | 183 10 | 183 — |
| „ rządowej fr.-a. | | 186 20 | 186 — |
| „ zachodniej c. El. | | 135 — | 134 75 |
| „ Pardubickiej | | 122 75 | 122 50 |
| „ Południowej | | 226 — | 225 — |
| „ Galicyjskiej | | 213 25 | 213 — |
| „ Czerniowiec. z wpł. 35% | | 61 50 | 60 50 |
| *Kursa zagraniczne.* (3 miesięczne) | Disconto mejsc. | | |
| Amster. 100 zlh. | 4 | 91 60 | 91 50 |
| Augsg. 100 zł. nr. | 4½ | 91 35 | 91 25 |
| Berlin 100 tal. | 5 | — | — |
| Frankf. n. M. 100 | 4 | 91 40 | 91 30 |
| Hamb. 100 mark. | 4 | 81 36 | 81 15 |
| Londyn 100 fun. | 5 | 109 25 | 109 25 |
| Paryż 100 frank. | 4 | 43 40 | 43 35 |

| *Waluty.* | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Cesars. korony | | |
| „ pół korony | — | — |
| „ dukaty na wagę | 5 23 | 5 22 |
| „ „ obrączk. | 5 23 | 5 22 |
| Złoto *al marco* | 5 10 | 5 09 |
| Napoleondory | 8 75 | 8 74 |
| Suwereny | 15 10 | 15 — |
| Fryderyki | 9 16 | 9 13 |
| Luidory (niemieckie) | 9 — | 8 95 |
| Suwereny angielskie | 11 — | 10 93 |
| Imperyały rosyjskie | 9 — | 8 97 |
| Srebro | 107 50 | 107 — |
| „ kupony | 107 50 | 107 — |
| Talary związkowe | 1 61 | 1 61½ |
| Pruskie bilety kas. | 1 62 | 1 61½ |

| **Lwów** 24 maja. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat | 5 20 | 5 18 |
| Półimperyał rosyjski | 9 01 | 8 89 |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 72 | 1 69 |
| Talar pruski | 1 63 | 1 63 |
| Listy gal. b. kup. w. a. | 70 67 | 70 — |
| „ „ „ m. k. | 74 26 | 73 57 |
| Obligi indem. b. kup. | 74 55 | 73 85 |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 214 33 | 212 67 |

| **Warsz.** 26 maja. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Półimperyały rubli | — | 6 15 |
| Obligi skarbowe „ | 89 13 | — |
| kupon. „ | | —62⅔ |
| Listy zast III okr. „ | 14 13 | — |
| kupon „ | — | 25⅔ |
| Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „ | 79 — | — |
| Akcye kolei żel. Warsz. bydgo. „ | 79 — | 78 50 |
| 5% Pożyczka loteryjna „ | 107 25 | 106 75 |

| **Wrocł.** 26 maja. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty austryac. | 93⅜ | 92⅝ |
| Polskie bilety bank. | 81⅙ | 80⅔ |
| Listy zastaw. | 75¾ | — |
| „ Poznań. List. zast. 4% | — | — |
| „ „ „ 3½% | — | — |
| Obligi kolei krak.-szl. | — | — |

| **Paryż** 26 maja. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Renta 3% | 67 35 | |

| **Londyn** 24 maja. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| *Konsole* | 89⅛ | |

*Pociągi osobowe na kolejach żelaznych*

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 8.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.36 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.48 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.38 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*